

Wczoraj Szkoła Podchorążych obchodziła uroczystość 108 rocznicę Powstania Listopadowego. Na zdjęciu: Czoło kolumny Podchorążych w marszu na grób Nieznanego Żołnierza i do Belwederu, dla złożenia wieńców

KINO-TEATR
IKAR
Przejazd 34 Tel. 228-55
oraz

Od wtorku dn. 29. XI. — 38 roku podwójny program dramat i komedia. Dramat dziesięć lat w niebezpiecznym wieku BANITA GRANVILLE w filmie wzruszeń i uśmiechów.

BŁĘKITNA ZAŁOGA Wspaniała komedia marynarska z DICK POWELLEM w roli śpiewającego marynarza

Piętnastolatka

Pocz. seansów: w dni powszednie o godz. 16-ej w soboty i święta o godz. 12-ej. Ceny miejsc: na I-szy seans: 25, 40, 54 gr. na następne 40, 54, 70, 80 gr i 1 zł Uczniowie: w święta do godz. 15-ej, w dni powszednie do godz. 40 gr. Ulgowo 54 gr. w dni powszednie. Następny program: SARATOGA I GROZNY BILL.

CORSO
DZIS PREMIERA!

Emocja! Humor! Sensacja! — Dzieje się go króla podziemi, wzięte z prawdziwego życia (Nawrócony grzesznik) wg. głębszej powieści amerykańskiej pt.

BYŁEM GANGSTEREM

Następny program: „ZORRO” film w naturalnych kolorach, w rolach gł.: Bob Lewington Heather Angel.

KINO OAZA
11 LISTOPADA 16

DZIS PREMIERA

Wielki szpiegowski film p. t.

„LINIA MAGINOTA”

w roli głównej: **VERA KORENE i Victor Francen**

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

BETTE DAVIS w filmie p. t.

PIĘTNO PRZESZŁOŚCI

Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem!
BETTE DAVIS w roli kobiety, która kochała, nienawidziła, upadła i zwyciężyła.

STANOWISKO POSŁÓW I SENATORÓW nie należących do OZN

WARSZAWA, 30.11. — Mimo przytaczającej większości posłów i senatorów należących do OZN w obecnym parlamencie, pozostali posłowie i senatorowie, jak wynika z pierwszych dwóch dni obrad parlamentu, wykazują dużą żywotność oraz zainteresowanie aktualnymi zagadnieniami. Zdają sobie sprawę, że w takim układzie sił ich wystąpienia na terenie parlamentu praktycznego znaczenia nie będą mogły mieć, czego dowodem stawianie kandydatury sen. Prystora na marszałka Senatu i ks. dr. Lubelskiego na wice-marszałka Sejmu. Niemniej przywiązują dużą wagę do ujawniania swoich tendencji przez aktywny udział w pracach

parlamentu w warunkach wprowadzenia utrudnień, lecz nie uniemożliwiających zajęcia takiego czy innego stanowiska.

Rozpoczęły się już rozmowy między posłami i senatorami nie należącymi do OZN, celem ustalenia pewnych form organizacyjnych, ułatwiających skoordynowaną akcję na terenie parlamentu i kraju.

Niewątpliwie przez część tych posłów i senatorów zostanie nawiązany kontakt z tą częścią opozycji, która nie posiada swoich przedstawicieli w parlamencie, a która przywiązuje dużą wagę do prac, a zwłaszcza do tempa prac obecnego parlamentu.

Wierszyki na murach kamienic STOLICA A WYBORY SAMORZĄDOWE.

WARSZAWA, 30.11. — Wszystkie partie, stojące do wyborów samorządowych w Warszawie, rozwinęły już przedwyborczą propagandę. Szczególnie ożywioną akcję prowadzi Stronnictwo Narodowe, które na zebraniach i w akcji ulotkowej walczy silnie z P.P.S. Socjaliści nie rozwijali jeszcze silniejszej agitacji, ograniczając się do wydania kilku odezw i afiszów, rozklejonych zresztą bardzo szeroko.

Jak i przy wyborach parlamentarnych, tak i tutaj nie brak poezji... Oto na murach przedmieści nalepiane są bezpretensjonalne wierszyki.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

ŻYCIE PABIANIC.

Nieszczęśliwy wypadek wieśniaka SPADŁ Z WOZU I ZABIŁ SIĘ NA MIEJSCU

Mieszkaniec Widawy koło Łasku — Morenda Józef, zamieszkały przy Nowym Rynku przyjechał do Pabianic wozem, nafałowanym koniczyną. W momencie, gdy wy-

ŻYCIE ZGIERZA

ZADRZEWIANIE MIASTA.

Miasto nasze posiada dzięki stałej trosce Zarządu Miejskiego ładne parki dobrze utrzymane, miejsca wypoczynku spracowanych robotników.

Mimo to Zarząd Miejski przystąpił do zadrzewiania ulic, gdzie drzewek nie było lub zostały zniszczone. I tak na ul. Piłsudskiego zasadzono 2,000 ligustrów, na ul. Bocznej 52 lipy, 3 Maja 71 jesionów, Mielczarskiego 56 jeśionów, Narutowicza 80 akacji kulistkich i na ul. Gen. Dąbrowskiego 91 krataśka kwitnącego.

W ten sposób zostanie uzupełnione zadrzewienie centrum miasta. Wogóle ulice Zgierza posiadają dużo zieleni i drzew. Obsadzone są zwłaszcza szosy w obrębie administracyjnym naszego miasta.

Niestety trzeba tu podkreślić brak kultury w zwałozu u młodych wyrostków, którym przyjemność sprawia niszczenie drzew. Należy zwrócić uwagę starszych na te wypadki i celu ukrócenia tych wyryków.

SUROWA KARA.

Onegdaj Sąd Grodzki w Zgierzu rozprawy sprawę karną przeciwko niejakiemu Rosińskiemu Edwardowi mieszkańcowi Łodzi, który skradł w Strykowski na jarmarku skrzynię ze szciotkami wartości 50 zł. Ujęty na kradzież i stawiony przed Sąd skazany został na 3 lata więzienia i pozbawiony praw obywatelskich i honorowych na 5 lat.

Surowy wyrok tłumaczy się bogatą przeszłością kryminalną oskarżonego.

Motorowy holownik do wyciągania w górę rzeki galarów

STAŁOWA WOLA, 30.11. — Koncern sprzedaży węgla „Robur” uruchomił na Przemyśle pierwszy motorowy holownik do wyciągania w górę rzeki galarów, służących do spławu węgla.

Holownik, którego koszt budowy wy-

Nowa linia kolejowa na Śląsku omija węzeł katowicki.

Szczegóły poświęcenia linii Żory — Pszczyna

PSZCZYNA, 30.11. — Wczoraj odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia nowego odcinka kolei Żory — Pszczyna długości 22 km, wybudowanego kosztem skarbu śląskiego. Odcinek ten jest przedłużeniem linii Rybnik — Żory, uruchomionej przed dwoma laty.

Nowy odcinek ma ważne znaczenie gospodarcze dla tranzytu węgla z Zagłębia Rybnickiego na wschód od Małopolski — przez omięcie węzła katowickiego, poza tym ma znaczenie turystyczne, łącząc Zagłębie Rybnickie z Beskidem Śląskim i Wysokim.

Koszt budowy wynosił 4,5 milion. zł, z czego 730.000 zł jest pożyczką z Funduszu Pracy, reszta pochodzi ze skarbu śląskiego. Przeciętny koszt budowy 1 km wynosił 170.000 złotych.

Budowę rozpoczęto w marcu 1935 r. Wszystkie linie kolejowe, wybudowane przez Urząd Wojewódzki Śląski, oddane zostały w zarząd i eksploatację P.K.P., po zostając własnością skarbu śląskiego.

Wczoraj wyjechali z Katowic do Żor specjalnym pociągami wicemin. komunikacji inż. Piasecki, J. E. ks. biskup Adamski, wojewoda Grażyński, członkowie Sej-

mu śląskiego, rady wojewódzkiej, prezes P.K.P. z Katowic inż. Wyleżyński i inni.

Wszystkie stacje kolejowe, jak Rodziczka, Suszec, Radosławice, Pszczyna i Żory były udekorowane zielenią i sztandarami, wszędzie zebrali się tłumy ludności, młodzież szkolna, przedstawiciele władz miejscowych itd.

W Żorach witali przybyłych dygnitarzy wicestarosta dr Łukowiecki i burmistrz Leśnik.

Aktu poświęcenia nowej linii dokonał JE. ks. biskup Adamski, który następnie złożył serdeczne życzenia nowopowstałemu dziełu.

Z kolei woj. Grażyński podniósł, że przy porównaniu G. Śląska z Zaolziem, to ostatnie traci wiele, gdyż zewnętrznie wygląda znacznie gorzej z powodu zaniedbania przez dotychczasowe rządy.

Następnie wicemin. Piasecki, wyraził radość z otwarcia nowego odcinka, który stanowi siódmą z rzędu linię, wybudowaną przez Śląski Urząd wojewódzki, a obecnie oddany w zarząd PKP. Mówca podniósł wielkie zrozumienie dla spraw komunikacji i rozwoju kolejnictwa ze strony województwa śląskiego.

Po przecięciu wstęgi przez wicemin. Piaseckiego odbył się akt przekazania sprzętu wojakowego, ufundowanego dla baonu obrony narodowej przez pracowników budowy tej linii kolejowej.

W Pszczynie, gdzie na dworcu zebrali się tysiączne tłumy publiczności i młodzież szkolnej z chorągiewkami sztandarami, oraz kompania obrony narodowej. Do gości przemówił burmistrz Żmij i poseł śląski Koj, zaś dzieci wręczyły dostojnikowi kwiaty. Wszyscy udali się na plac przed dworcem, gdzie odbyło się przekazanie sprzętu wojakowego, ufundowanego przez pracowników budowy nowej kolei.

Likwidacja zatargu w browarze Keilicha

ŁÓDŹ, 30.11. — Zatarg w browarze Keilicha przy ul. Orlej został w dniu wczorajszym zlikwidowany. Pewnej części robotnikom groziła redukcja przy czym w obronie zagrożonych stanął ogół zatrudnionych w browarze robotników, domagając się zastosowania podziału pracy. Na konferencji wczorajszej uzgodniono stanowiska — robotnicy, których miała objąć redukcja będą nadal pracować z tym, że będzie zastosowany podział pracy.

Synonim czystości

tych szyb, luster, metali i platerów — to płyn do czyszczenia LUNA.

Niebezpieczna pomyłka chorego KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, dn. 30 list. — Nocy dzisiejszej w mieście przy ul. Młynarskiej 22, 38-letni Jan Czapliński, nerwowo chory, w przystępie silnego ataku psychozy napil się lekarstw, przeznaczonego do smarowania. Dostał okropnych bólów. Wezwany lekarz pogotowia miejskiego udzielił nieszczęśliwemu pierwszej pomocy i przewiózł go karetką do szpitala św. Antoniego.

MGLISTY ANDRZEJ. Stan pogody w Łodzi

ŁÓDŹ, 30.11. — Dziś o godzinie 9-ej rano temperatura w śródmieściu wynosiła 1 stopień powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej termometr wskazywał zero. Ciśnienie utrzymało się bez zmian i wynosiło 750 milimetrów. Po bardzo mglistym poranku pogoda będzie pochmurna. Słabe wiatry północno-wschodnie.

Zdarzenia i wypadki

(—) Wczoraj we Francji rozlepiono afisze urzędowe o mobilizacji kolejarzy i pracowników instytucji użyteczności publicznej.

(—) Polski atakujący wojskowy w Kownie, płk. Mitkiewicz - Żółtek, wydał rozkaz do części naczelnego wodza armii litewskiej, gen. Rastkisa, na którym wymieniono toasty na cześć armii litewskiej i polskiej.

(—) Oficjalnie otworzono testament pozostawiony przez zmarłego prezydenta Turcji, Kemala. Ataturka.

Cali swój majątek w pieniądzu, papierach wartościowych i nieruchomościach Kemal - Ataturk zapisał republikaniskiej partii ludowej, jedynej partii, istniejącej w Turcji.

(—) Na skutek powtarzających się niemal codziennie incydentów przy delimitacji granic polsko-słowackich, prace delimitacyjne zostały chwilowo przerwane.

(—) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu zostały uchwalone poprawki do regulaminu, przewidujące: 1. uzyskiwanie przez nowoobranego marszałka Izby zgody Prezydenta R. P. na objęcie stanowiska; 2. każdy posełski wniosek ustawodawczy musi być zaopatrzonej w podpisy 15 posłów.

Podczas dyskusji przemawiali przeciwko tym poprawkom posłowie: Józwiak z Poznania, Dudziński z Bydgoszczy, Stock z Łukowa, Józef Milewski z Łodzi, dr Bilak w imieniu Ukraińców i dr Sommerstein w imieniu żydów.

Podobne poprawki do regulaminu uchwalili wczoraj Senat, z tą różnicą, że wniosek ustawodawczy musi być podpisywany przez 10 senatorów.

Sesja nadzwyczajna obu Izb została po tych uchwałach wczoraj zamknięta.

Otwarcie sesji budżetowej Sejmu nastąpi 1 grudnia. 2 grudnia (w piątek) wicepremier Kwiatkowski wygłosi wielką mowę w Sejmie.

(—) P. Prezydent R. P. przyjął wczoraj senatora prof. Kazimierza Bartla na Zamku.

(—) W związku z wejściem w życie dekretu antymasonskiego Starostwo Grodzkie poznańskie zarządziło likwidację trzech istniejących w Poznaniu łóż, a mianowicie: „Johannis Freimaurer Loge zum Tempel der Eintracht”, „Kosmos Loge” i „Amicitia”.

Wszystkie lokale zlikwidowanych łóż zostały urzędowo opieczkowane.

(—) Przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanął wczoraj skazany w Piotrkowie za zabójstwo na karę śmierci Władysław Pasternak, oskarżony o sprzeniewierzenie 1050 złotych na szkodę swego byłego pracodawcy. Sąd skazał Pasternaka na rok więzienia.

(—) Wczoraj w 108-rocznice powstania listopadowego po nabożeństwie w kościele św. Jerzego w Łodzi odbyło się na placu sportowym WKS, zaprzysiężenie strzelców z cenzusem, wcielonych do szkoły podchorążych oraz defilada.

O godz. 15 delegacja uczniów szkoły podchorążych rezerwy udała się do Muzeum Pamiętek po Marszałku Piłsudskim przy ulicy Piłsudskiego 19, gdzie złożyła wieńiec.

W godzinach wieczornych w sali Teatru Popularnego urządzono uroczystą akademię.

NOWY ZWIĄZEK B. WOJSKOWYCH.

ŁÓDŹ, 30.11. — W Łodzi przy ul. Piłsudskiego 10 odbyło się organizacyjne zebranie Polaków, b. uczestników walk na froncie kaukaskim, które zgromadziło ponad 60 osób. Po zagaleniu organizatora p. Skulskiego, zebrani jednomyślnie postanowili powołać do życia organizację, grupującą wszystkich uczestników walk na wspomnianym froncie.

Pamięć poległych kolegów uczczono drumiętową ciszą. Następnie zebranie odbyło się w niedzielę 4 grudnia o g. 10 rano w lokalu przy ul. Piłsudskiego 10. Poświęcone będzie ustaleniu nazwy organizacji i wyboru władz.

Ławica szprotów na wodach polskich

PUCK, 30.11. — Po krótkotrwałym stanie sztormowym u wybrzeży polskich pojawiła się ostatnio w Zatoce Puckiej ławica szprotów i śledzików. Korzystając z tej okazji, rybacy w krótkim stosunkowo czasie dokonali masowego połowu — tak, że większość wędkarzy helskich miała surowca pod dostatkiem. Za 1 q. szprotów w stanie surowym płacono rybakom 37 zł. Liczyć się należy, że o ile ławice szprotów i śledzików utrzymają się przy brzegach polskich przez czas dłuższy, cena na nie wkrótce spadnie.

ZEBRANIE ROBOTNIKÓW BRUKARSKICH.

W dniu dzisiejszym zwołane zostało walne zebranie brukarzy, pilyarzy i ubijaczy zrzeszonych w Chrześcijańskim Związku zawodowym. Obrady rozpoczęła się o godz. 5-ej po południu w lokalu przy ulicy Przejazd 34. przy czym porządek dzienny przewidywał szereg aktualnych spraw związanych z sytuacją robotników brukarskich.

U DOZORCÓW DOMOWYCH.

Wczorajsze rokowania w sprawie zawarcia nowego układu zbiorowego dla dozorców domowych nie dały rezultatu, gdyż przedstawiciele właścicieli domów odmówili udziału w konferencji, tłumacząc się, że nie otrzymali pisma, wypowiadającego dotychczas obowiązującą umowę zbiorową. W związku z tym rozmo- wy dwustronne zostały odroczone.

WALNE ZEBRANIE PRACOWNIKÓW KINOWYCH.

Dziś odbędzie się w lokalu przy ul. Bandurskiego 15 walne zebranie wszystkich pracowników kinoteatrów w Łodzi, a mianowicie — kinopracowników, bileterów i sił pomocniczych. Na zgromadzeniu będą podjęte zasadnicze uchwały w związku z tym, że dotychczasowe pertraktacje z właścicielami kinoteatrów nie zmieniły sytuacji, ze względu na ich oporne stanowisko w stosunku do żądań pracowników.

LIKWIDACJA ZATARGU.

Donosiłmy wczoraj o zatargu w firmie „Gema” przy ul. Naftowej 1, gdzie robotnicy z powodu złego materiału nie byli w stanie wyrobić stawk akordowych. Inspekcja pracy zaproponowała wobec tego właścicielowi firmy zastosowanie stawek dniówkowych. Firma po pozycje przyjęła i konflikt został zlikwidowany.

SPORT.

Mecz w Paryżu 22 stycznia proponuje francuski związek piłki nożnej.

Francuzi zapraszają piłkarską reprezentację Polski na oficjalny mecz Polska — Francja, na 22 stycznia do Paryża.

Jeśli przypomnimy sobie dokładnie, ile wizyt nieoficjalnej naszej reprezentacji i ile jej zwycięstw poprzedziło to zaproszenie, to wtedy dopiero zrozumiemy jego wartość gatunkową.

Nie ulega kwestii, że Francuzi zwrócili się do PZPN, mając niejako nóż na gardle. Na 22 stycznia mieli zakontraktowane spotkanie z Czechosłowacją, która odwołała swój przyjazd. Zwrócono się wtedy do Norwegów, ci widocznie również odmówili i wtedy Francuzi przypomnieli sobie Polskę. Zaproszenie, skierowane do Warszawy, jest logicznym następstwem tego, że ilość przeciwników Francji w pił-

karstwie zmalała ostatnio bardzo wyraźnie. Odwołali z nimi mecz Włosi, siłą wy padków odwołano mecz z Austrią, a i teraz zawiedli Czesi.

Oferta Francuzów nie była jeszcze rozpatrywana przez plenum zarządu, które zbiera się dopiero w przyszłym tygodniu. Z treści listu zapoznał się już jednak prezes PZPN płk Głabisz i członkowie prezydium.

Opinia jest następująca: Zaproszenie może być przyjęte pod warunkiem, że Francuzi zagwarantują rewanż w Polsce, czy to jeszcze w r. 1939, czy też 1940.

Jeśli na warunek ten Francuzi się zgodzą, mamy w perspektywie 22 stycznia mecz Francja — Polska w Paryżu.

Piłkarskie mistrzostwa emigracji polskiej we Francji.

Zakończona została jesienna runda rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo emigracji polskiej we Francji.

Na czele tabeli znajduje się Pogon przed Gwiazdą, Fortuną i Promieniem.

W mistrzostwach klasy A. prowadzi

Ocean przed Kuterem, Wisłą i Rapidem.

Oprócz walk o mistrzostwo Ligi i kl. A. odbywają się jeszcze mistrzostwa rezerw klubów ligowych i A-klasowych. W każdą niedzielę walczą w Północnej Francji 44 polskie drużyny.

Jedyna droga dla rozwoju motoryzacji. Włochy znoszą wszelkie podatki od samochodów.

Na jednym z ostatnich posiedzeń włoska rada ministrów powzięła decyzję, która będzie miała niewątpliwie zasadnicze znaczenie dla dalszego rozwoju ruchu samochodowego w tym kraju. Począwszy od 1 stycznia 1939 r. zniesione zostały wszelkie podatki, obciążające dotychczas pojazdy mechaniczne przeznaczone do przewożenia osób. Nowy dekret wywołał nie zwykły entuzjazm w całych Włoszech. Organizacja przemysłu samochodowego przesłała na ręce Mussoliniego telegram dziękczynny. Zwolnienie z podatków obejmuje tabor samochodów Włoch, liczący

dziś około ćwierć miliona pojazdów. W najbliższym czasie ukazać się mają nowe przepisy, które znacznie obniżą opodatkowanie ciężarówek i autobusów.

Zmiana polityki rządu włoskiego na odcinku motoryzacyjnym zapowiada nową erę pomyślnego rozwoju przemysłu, mimo, iż cena benzyny we Włoszech jest w tej chwili bardzo znaczna, wynosi bowiem ok. 1 zł za litr.

Zjazd kierowników pogotowia ratunkowych T.K.

W Krakowie odbył się zjazd Kierowników Pogotowia Ratunkowych Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa przy współudziale reprezentantów Min. Komunikacji, Urzędu Wojewódzkiego Krak. i Polskiego Związku Narciarskiego.

Sprawozdania poszczególnych pogotowia wykazały sprawność i celowość ich organizacji oraz wielkie znaczenie dla ruchu turystycznego. Postanowiono utworzyć trzy nowe pogotowia, które zasięgiem swym objęłyby odzyskane tereny Śląska Zaolzańskiego, Czadeckiego i Jaworzyny. Ponadto wspólnie z Karpaczką Komisją Śnieżną przystąpią pogotowia zwłaszcza Tatrzkańskie i Czarnogórskie do akcji rozbijania lawin i profilaktycznego usuwania lawin.

Na zakończenie posiedzenia prezes TKN dr Macudziński podziękował dr Janiakiemu, organizatorowi całej akcji ratowniczej w górach za jego wyteżoną pracę w tym kierunku.

Niemcy — Holandia. Zakazany mecz piłkarski.

Burmistrz Rotterdamu zakazał rozegrania meczu piłkarskiego Holandia — Niemcy, który miał się odbyć w Rotterdamie.

Mecz zapasniczy Polska — Niemcy odwołany.

W dniu 4-go grudnia br. odbył się mecz w Opolu między państwowymi meczami pańszczy Polska — Niemcy.

Mecz ten został w tych dniach odwołany przez zarząd Polskiego Związku Atletycznego ze względu na słabą formę naszych zapasników oraz ich ostatnie niepowodzenia.

KOMUNIKAT ŁKS

W czwartek dnia 11 grudnia o godz. 20 odbędzie się walne zebranie sekcji piłki ręcznej ŁKS. Obecność wszystkich zawodników i zawodniczek obowiązkowa.



Sport w kilku słowach.

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski zniżył przygotowania organizacyjne do meczu między państwowego Polska — Estonia w Łodzi. Wszystkie miejsca w hali sportowej będą numerowane, przy czym będzie mogło się pomieścić ok. 2300 osób.

Kapitan PZB wyzn. na mecz z Estonią następującą drużynę: waga musza Lendzin rezerwa Rotholz, waga kogucia Kozłowski, rezerwa Janowczyk, waga piórkowa: Czortek rezerwa Skalecki, waga lekka Kowalewski, rezerwa Kozłowski, waga półśrednia Koliczyński, rezerwa Lelewski, waga średnia Piarski, rezerwa Szulczyński, półciężka Szymura, rezerwa Klimecki, waga ciężka Piłat rezerwa Białkowski. W składzie tym mogli być jeszcze pewne zmiany. Sprzedaż biletów na zawody rozpocznie się w poniedziałek w firmie „E. Sübbe, Piotrkowska nr. 130”.

Jak już podaliśmy w najbliższą niedzielę odbędzie się w Warszawie mecz tenisa stołowego Warszawa — Łódź. Drużyna łódzka wyjeżdża do Warszawy w składzie: Hoffman (KPW), Osiecki (Oratorium) i Joskowicz (Hakoah). Ping-pongiści łódzcy rozegrają w dn. 11 grudnia mecz z Pomorzem w Toruniu, w dniu 18

grudnia z Krakowem w Łodzi, a w styczniu z Częstochową w Częstochowie.

Turniej tenisa stołowego przy udziale najlepszych łódzkich zawodników, zostanie zakończony w najbliższy piątek. Do finału zakwalifikowali się: Hoffman, Joskowicz, Ajzeman i Osiecki.

Na kurs kandydatów na sędziów piłkarskich w Łodzi organizowany przez Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej zgłosiło się 30 kandydatów. Otwarcie kursu nastąpi 10 grudnia. Na kurs będą musieli uczęszczać również sędziowie zrzeszeni.

Dziś w środę o godz. 19-ej w sali klubowej przy ul. Rokicińskiej 28, odbędzie się walne zebranie lekkoatletów Widzewa. Zebranie będzie poświęcone sprawie treninów zimowych a poza tym rozdane zostaną nagrody zwycięzcom za ub. sezon.

W niedzielę 4 grudnia odbędzie się w Warszawie walny zjazd wychowawców fizycznych. Na zjazd ten wyjeżdżają z Łodzi jako delegacji Związku Łódzkiego pp. Łoba, Szumlewska i Pajchłowa.

W pierwszej połowie grudnia rozpoczyna się w Łodzi mistrzostwa drużynowe okręgu w zapasach.

2000 widzów na meczu drużyny „Dębu” z wiedeńskimi hokeistami.

W poniedziałek wieczór odbył się drugi występ drużyny wiedeńskiej Wiener Eislauf Verein w Katowicach. Goście, po wielu interwencjach, otrzymali pozwolenie na pozostanie przez poniedziałek w Katowicach, jednakże musieli wyjechać już przed godziną 10-tą do Wiednia, wskutek czego gra została mocno skrócona i toczyła się bez przerw. Ponadto jeden z hokeistów wiedeńskich Engel musiał wyjechać już w niedzielę wieczór, tak, że goście wystąpili w mocno osłabionym składzie.

Przeciwnikiem drużyny wiedeńskiej był Dąb, który wystąpił w tym składzie, co dnia poprzedniego, ale bez Ludwiczaka, Góreckiego i Piechoty, miejsce których zajęli Kucer, Fabian i Knyciński. Mimo, iż Wiedeńczycy mieli przed sobą znacznie słabszy zespół, ulegli zdecydowanie 0:2 (0:0, 0:2, 0:0). Dąb w przeciwnieństwie do reprezentacji Śląska grał znacznie lepiej pod względem taktycznym. Okazało

się raz jeszcze, iż właściwe miejsce Kasparyckiego to obrona, a Kanadyjczyka Neya, atak. Ney był znacznie lepszy, niż w pierwszych dwóch meczach i tworzył wraz z Burdą i Urzoniem bardzo dobrą trójkę.

Gra ucierpiała mocno z powodu złego stanu lodowiska. Pierwsza tercja przeszła bezbramkowo, przy czym Wiedeńczycy mieli nieco więcej z gry. W drugiej części pierwszy atak Dębu bardzo niebezpieczny uzyskał dwie bramki ze strzału Neya. Druga bramka padła z ładnego wypracowania Burdy. Trzecia tercja stała pod znakiem przewagi Dębu w okresach, kiedy pierwszy atak był na lodzie, a pod znakiem przewagi Wiedeńczyków, gdy wjeżdżał na lod drugi atak śląski. Tercja ta kończy się bezbramkowo. Gra Ślązaków zadowoliła licznie zgromadzoną publiczność, która przybyła w ilości około 2000 osób. Sędziował mgr Trytko.

Warszawa walczy z bokserami Wiednia, Berlina i Rzymu.

Zarząd WOBZ prowadzi pertraktacje w sprawie rozegrania szeregu międzynarodowych spotkań bokserskich. Mecz Warszawa — Berlin prawdopodobnie odbędzie się 8 stycznia w Warszawie, mecz Warszawa — Wiedeń projektowany jest na 5

marca, a mecz Warszawa — Rzym dojdzie do skutku 21 marca.

100 BOKSERÓW ZGŁOSIŁO SIĘ DO „Pierwszego Kroku”.

W sobotę i niedzielę odbędzie się w Warszawie w sali Orkanu przy ul. Dworskiej 31 pierwszy krok bokserski dla początkujących pięściarzy. Do zawodów zgłosiło się 100 zawodników. Polonia zgłosiła 21 bokserów, PS — 13, Czechowice, Gwiazda i CWS po 10, Skra i Orkan po 8, Warszawianka 14, Forward — 1.

HOKEIŚCI STANÓW ZJEDNOCZONYCH w Krakowie.

Cracovia zakontraktowała na dzień 13 stycznia 1939 r. w Krakowie mecz hokejowy z reprezentacją Stanów Zjednoczonych Am. Półn.

Odsłonięcie tablicy ku czci wielkiej uczzonej NA MURACH SZPITALA „BETLEEM”.

ŁÓDŹ, 30.11. — Wczoraj w ramach Tygodnia Przeciwrakowego, mało miejsc podniosła uroczystość przemianowania ulicy Podlesnej na ulicę Marii Skłodowskiej-Curie.

Przed szpitalem „Betleem” przy ul. Podlesnej Nr 15 zebrał się przedstawiciel władz i grono zaproszonych gości. Uroczystość zajął wiceprezydent Kozłowski, podkreślając zasługi wielkiej uczzonej polskiej, po czym wicewojewoda Jellinek, po krótkim przemówieniu dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej, noszącej następujący napis: „Maria Skłodowska-Curie, uczona polska światowej sławy odkryła rad, pierwiastek promieniotwórczy. Urodziła się w Warszawie, dnia 7.11. 1867 roku, zmarła w Paryżu 4.7. 1934 roku”.

Uroczystość została zakończona przemówieniem dra Misjona i dra Marzyńskiego.

skiego, z ramienia Łódzkiego Towarzystwa Zwalczenia Raka. Ostatni mówca podkreślił znaczenie odkrycia Marii Skłodowskiej dla chorych oraz apelował do obecnych przedstawicieli władz i społeczeństwa, aby starali się przyczynić do powstania szpitala przeznaczonych wyłącznie dla chorych na raka.

Wszyscy zebrani z racji uroczystości, goście zwiedzili szpital Betleem, który posiada specjalny oddział leczenia raka i rozporządza 250 miligramami radu. Uprzejmi kierownicy szpitala udzielali cennych informacji o sposobach leczenia radem i oprowadzili zwiedzających po gmachu, urządzonej w sposób wybitnie celowy, z zastosowaniem nowoczesnych urządzeń. Uroczystość zakończyła się drugim śniadaniem w gościnnych salonach kierownictwa szpitala.

Brak nam 50 miligramów radu. APEL DO OFIARNOŚCI SPOŁECZNEJ.

ŁÓDŹ, 30. 11. — W związku z „Tygodniem Przeciwrakowym” przeprowadzanym na terenie całej Polski nie od rzeczy będzie wspomnieć o rozmiarach choroby raka w Łodzi.

Obecnie z radioterapii korzysta na terenie naszego miasta 15 osób dotkniętych tym cierpieniem. Jak się dowiadujemy oręż do walki z rakiem — zapas radu — cudownego pierwiastka promieniotwórczego posiadany przez łódzką instytucję zwalczenia raka nie wystarcza na pokrycie potrzeb Łodzi, gdyż 5 osób chorych dziennie musi czekać na swoją kolej. Posiadamy bowiem jedynie niespełna 250 miligramów

radu, przy czym niezbędną rzeczą jest powiększenie ilości radu do 300 miligramów. Jest to ilość warunkująca racjonalne niesienie pomocy chorym na raka w Łodzi.

O braku 50 miligramów radu apelują do ofiarności społecznej instytucje naukowe i Łódzkie Towarzystwo Zwalczenia Raka.

TEATR POLSKI

Ostatnia występy Ludwika Solskiego w „Skapcu”.

Dziś w środę o godz. 4-ej po poł. „Most” J. Szaniawskiego w abonamencie szkolnym. Występy mistrza Ludwika Solskiego w świetnej sztuce Moliera „Skapiec” dobiegają już końca. Świetny artysta ten w otoczeniu Skrzydlowskiej, Chojnackiej, Starkówny, Czerwińskiego, Kondrata, Mrozińskiego, Siezieniowskiego i innych grać będzie dziś w środę o godz. 130 wiecz. a w czwartek o godz. 4-ej po poł.

Jutro w czwartek o godz. 8.30 wiecz. „Most” W pełnych próbach pod reżyserią St. Wronekiego, świetna komedia Moliera „Dalia” w reżelacyjnej obsadzie, Z Skrzydlowską, Diwinek, Gurnowiczem, B. Dąbrowskim i Kondratem w rolach głównych.

TEATR POPULARNY.

W czwartek i w piątek o godz. 4-ej po poł. kapitałna komedia Fredry „Pan Jowialski” dla szkół powszechnych.

W piątek o godz. 7-ej wiecz. „Skalmierzanki” Przedstawienie abonamentowe.

Życie ekonomiczne

BAWELNA.

Notowania z dnia 29 listopada.

NEW YORK: loco 8.98, grudzień 8.64, styczeń 8.46, luty 8.44, marzec 8.43, kwiecień 8.33, maj 8.23, czerwiec 8.11, lipiec 7.99, sierpień 7.88, wrzesień 7.78, październik 7.67.

LIVERPOOL: loco 5.20, listopad 4.85, grudzień 4.85, styczeń 4.84, luty 4.84, marzec 4.83, kwiecień 4.81, maj 4.80, czerwiec 4.78, lipiec 4.76, sierpień 4.70, wrzesień 4.60, październik 4.59, listopad 4.60, grudzień 4.61.

Egipska: loco 8.16
Upper: loco 6.33, listopad 6.19, styczeń 6.19, marzec 6.21, maj 6.23, lipiec 6.15, wrzesień 6.25, październik 6.15, listopad 6.03.

BREMA: loco 10.17, styczeń 8.97, marzec 9.26, maj 9.32, lipiec 9.35, październik 9.29.

Waluty dewizy i akcje.

SŁABIEJĄCA TENDENCJA DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

Kursy papierów państwowych kształtowały się co najmniej słabiej, przy średnich rozmiarach obrotów.

Z premiiówek po niższych o 25 groszy cenach nabywano 3-proc. Poż. Inwestycyjną 1 i 2 emisji; serie 1 em. zmian kursowych nie wykazały.

W grupie innych papierów państwowych pannał również nastroj słabszy. 4 i pół proc. Państw. Poż. Wewnętrzna i 4-proc. Poż. Konsolidacyjna straciły po 0.25 proc. na kursach.

MNIEJSZE ZAINTERESOWANIE LISTAMI ZAŚWIADANYMI.

Rozmiary obrotów prywatnymi papierami lokalnymi były mniejsze, przedmiotem transakcji oficjalnych były trzy cztery listy.

W grupie stołecznej zakupowano 4 i pół proc. Ziemię w Warszawie i 5-proc. m. Warszawy 1:33, z których pierwsze były tańsze o 0.13 proc., a drugie o 0.50 proc.

Grupa prowincjonalnej reprezentowała 5-proc. m. Lublina 1933 r., którymi obrabano po kursie o 0.25 proc. podwyższonym.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 83.50, 1 emisji serie 93.00, 2 emisji 82.50, Konsolidacyjna 1936 r. 66.25, Państwowa Pożyczka Wewnętrzna 1937 roku 61.75, 7% L. Z. Państwowego Banku Rolnego 81.00, 8% L. Z. Państwowego Banku Rolnego 81.00, 7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 2-7 em. 81.00, 8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 1 emisji 81.00, 7% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 2-3 em. 81.00, 8% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 1 emisji 81.00, 5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 2-3 em. 81.00, 5½% Obl. Kom. B. Gosp. Kr. 2-3 i 3 N em. 81.00, 5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 4 em. 81.00, 6% Obl. Banku Gosp. Krajowego 3 emisji 91.00, L. Z. Ziemię w Warszawie (gwar.) 1924 r. wartość kuponu 104.31, Ziemię w Warszawie 5 serii 64.25, m. Warszawy 1933 r. 73.50 (drobne), m. Lublina 1933 r. 62.25.

DALEJZA POPRAWA KURSÓW AKCYJ.

Przebieg zebrań giełdy akcyjnej był ożywiony, w oficjalnych transakcjach ukazało się dziesięć gatunków papierów dywidendowych.

Bank Polski 131.50, Bank Handlowy w W-wie 50.00, Bank Zachodni 39.25, Węgiel 35.25, Lilpop 91.00, Modrzewjów 20.50, Ostrowiec 3. B 65.50, Staruchowie 44.25, Zyrardów 60.50, Haberbusch 61.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 30.11. — Urzędowa cedula giełdy zbożowej - towarowej na 100 kg za towar standardowy lub średniej jakości, parzysty wagon Warszawa, w handlu hurtowym przy dostawie bieżącej:

Pszemka czerwona szklista 22.25 — 22.75, jednolita 20.00 — 20.50, zbierana 19.50 — 20.00, żyto 1 st. 13.75 — 14.00, młka pszena gat. I wyc. 35-proc. 39.00 — 42.00, 50-proc. 36.00 — 39.00, młk. żytnia wyciągowa 30-proc. 26.50 — 27.00, gat. I 55-proc. 24.50 — 25.00, razowa 95-proc. 19.50 — 20.00.

POZNĄK, 30. 11. — Urzędowa cedula giełdy zbożowej - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 18.00 — 18.50, żyto 13.40 — 13.65, młka pszena gat. I wyc. 35-proc. 35.75 — 37.75, 50-proc. 33.00 — 35.50, młka żytnia wyc. 30-proc. 24.75 — 25.50, gat. I 50-proc. 23.75 — 24.50, 55-proc. 23.00 — 23.75.

ŁÓDŹ, 30. 11. — Giełda zbożowa notuje za 100 kg: żyto 14.25 — 14.50, młka pszena wyciąg. 35-proc. 40.00 — 41.00, 50-proc. 36.50 — 37.50, 65-proc. 34.75 — 35.75, pastwana 12.00 — 14.00, młka pszena III gat. 65.75-proc. 22.00 — 23.00, razowa 95-proc. 26.50 — 27.50, młka żytnia gat. I 50-proc. 26.25 — 27.25, 55-proc. 24.75 — 25.75, razowa 95-proc. 20.00 — 20.50. Tendencja spokojna.

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Królewna Śnieżka.

CAPITOL: — Powrót Arsena Lupina.

CORSO: — Byłem gangsterem.

EUROPA: — Batalia meustraszonych.

GRAND KINO: — Gehenna.

IKAR: — I. Piętnastolatka; II. Błękitna zaloga.

JAR: — Na scenie: Grunt to zabawa; na ekranie: Adieu.

METRO: — Piętno przeszłości.

MIMOZA: — Dziewczyna szuka miłości.

OSWIATOWY: — I. Pensjonat; II. Rycerze stepu.

OAZA: — Linia Maginota.

PALACE: — Krzyk ulicy.

PRZEDWIOSNIE: — Granica.

RIALTO: — Marnotrawna córka.

RAKIETA: — Granica.

SŁONEC: — I. Pensjonarka, II. Rycerze stepu.

STYLOWY: — Zabronione szczęście.

TON: — Marco Polo.

ZACHĘTA: — I. Przy drzwiach zamkniętych; II. Zaginiona wyspa.

Jutro na obiad:

Zupa grochowa z grzankami, polędwica z buraczkami i makaronem, kompot mieszan.

WINSZUJEMY

Jutro: Bożonarodzeniowy.

Wschód słońca 7.22

Zachód słońca 15.28

Długość dnia 8.06

Ubyło dnia 7.12

Tydzień 49

PIERUSZY ŚCIGACZ
MUSI BYĆ
DAREM ŁÓDZI I WOJ. ŁÓDZKIEGO KONTO F.O.M. P.K.O. 42008

Angielki w ofensywie. ATAK NA DOCHODY MĘŻÓW. Kampania Stowarzyszenia Mężatek

Pozycja prawna mężatek w Wielkiej Brytanii jest inna, niż na kontynencie europejskim. Według prawa angielskiego żona nie posiada kontroli nad pieniędzmi, przeznaczonymi na prowadzenie gospodarstwa domowego. Pieniądze te należą prawnie do mężów! Na tym tle jakże łatwo o spory i rozdziewki w pożyciu małżeńskim synów i córek Albionu.

Zapewne też chęć zmiany istniejącego stanu prawnego tłumaczyć należy powstanie w ostatnich czasach w metropolii brytyjskiej związku pod nazwą „Stowarzyszenie mężatek”. Zrzeszone w nim kapłanki ogniska domowego podjęły walkę o zapewnienie żonom korzystniejszej, niż dotąd sytuacji materialnej. Mówią one, iż przeważająca większość pań domu w Anglii jest przepracowana w gospodarstwach domowych, nie ma zapewnionych wypoczynków w pełnym tego słowa znaczeniu, gdy nawet służba domowa zwyczajnie korzysta z dwu wolnych popołudni w każdym tygodniu.

Angielki ze świata pracy na ogół przekładają zatrudnienie w biurach nad prowadzeniem gospodarstwa domowego. — Gdy jednak założą własne ognisko, umieją wykazać nieprzeciętne zalety jako mężatki i matki. Idzie tu zwłaszcza o umiejętność robienia zakupów, dbałość o higienę w gospodarstwie domowym, a jeśli nawet któraś nie umie dobrze gotować, to zresztą manipuluje żywnością konserwowaną. — Jest poza tym troskliwa wychowawczyni dzieci.

Mażeńskie prawo angielskie mówi jednak, iż Angielka, jako żona, jest po prostu „osobą zależną” od swego małżonka,

podobnie jak i dzieci. Ostatnio kroniki policyjne Londynu zanotowały wypadek, iż mąż zaskarżył żonę o zwrot większej sumy, którą pani domu zaoszczędziła sobie na zakupach dla gospodarstwa domowego w ciągu kilku lat, sądząc, iż oszczędności te stanowią jej własność. Innego jednak zdania był sąd i polecił żonie zwrócić pieniądze mężowi.

Sprawiedliwość nakazuje — głosi stowarzyszenie mężatek — by żona, której praca w gospodarstwie domowym umożliwia małżonkowi wywiązywanie się z zajęć zawodowych — miała prawo do wyłącznego dysponowania częścią dochodu swego małżonka. Jest to zasadnicze żądanie, które wysuwa nowe stowarzyszenie. Angielki żądają ustawowego zabezpieczenia prawa żony do pewnego odsetka dochodu męża, który to dochód musi być zużyty na prowadzenie gospodarstwa domowego. Żądają także prawa do dalszego udziału w dochodzie męża na swe osobiste wydatki.

Postulaty zrzeszonych mężatek znaj-

dują poparcie wielu... mężów, tak że stowarzyszenie mężatek otworzyło dla nich specjalną „sekcję męską”. Zrzeszenie mężatek zakłada obecnie swe oddziały we wszystkich większych miastach i planuje zorganizowanie w krótkim czasie kampanii na większą skalę. Powołują się one na przykład sąsiednich krajów skandynawskich, tj. Szwecji i Norwegii, gdzie uznano w pełni prawa mężatek do udziału w dochodach mężów.

Jeśli jednak idzie o obiektywną relację o całość tego zagadnienia, tak emocjonującego świat kobiecy Anglii, nie można pominąć głosów, jakie podnoszą się także ze strony brzydszej połowy mieszkańców Albionu. Twierdzą oni, że w rzeczywistości kontrolę nad całością ich dochodów sprawują wyłącznie żony, że kontrola ta jest wykonywana zbyt rygorystycznie i że przydałyby się środki prawne, któreby zagwarantowały mężom naprawdę swobodę dysponowania przynajmniej częścią tych dochodów.

Ozenniki na błękitnym papierze chcą drukować amerykańscy wydawcy

Związek wydawców czasopism w Stanach Zjednoczonych rozpatrywał na ostatnim posiedzeniu w Cleveland, wysunięty przez jednego z wydawców wniosek drukowania gazet nie na białym lub żółtym papierze, a na błękitnym. Projektodawca

podkreślił w uzasadnieniu swego wniosku, że błękitny kolor jest najzdrowszy dla oczu. Związek nie powziął jeszcze decyzji w tej sprawie, która jest badana obecnie przez specjalny komitet rzeczoznawców.

Nie należy się łudzić, by z przyjęciem błękitnej barwy dla gazet amerykańskich, wyblękitniała ich treść.

PODSŁUCHANE

DOBRA RADA.

Sześć firmy „Wielkodrański i S-ka” zwróciła się swemu przyjacielowi ze swego kłopotu. A kłopot to nielada.

W przyszłym miesiącu firma nasza obchodzić będzie 25-lecie swego istnienia. Muszę uczcić ten jubileusz, ale chciałbym urządzić coś takiego, co by przede wszystkim nie wiele kosztowało, personelowi sprawiło zadowolenie i o czym by w mieście było głośno.

Na to przyjaciel:

— Przyszedł mi dobry pomysł do głowy. Może byś się powiesił w dniu jubileuszu. To niewiele będzie kosztować, personel będzie zadowolony, no i w całym mieście będzie o tym głośno.

ZAWIADOMIENIA.

W pewnym domu towarowym w dniu otwarcia panował niezwykły tłok. Wywieziono więc na drzwiach następujące zawiadomienie, żeby uchronić się przed dalszym napływem publiczności:

„Dziś z powodu otwarcia — zamknięte”.

PRZECIWNICY MUFTIEGO JERUZOLIMY.



Członek arabskiego komitetu obrony Fakri Naszaszibi (pośrodku) zorganizował akcję przeciwko zbiegłemu do Syrii muftiemu Jerozolimy Husseinowi, zarzucając mu zdradę interesów arabskich. Po obu stronach — szekowie arabscy z Hebronu.

Bunt pięknych kobiet. 50-lecie niepotrzebnych konkursów

5 września minęło 50 lat od dnia, w którym się odbył pierwszy konkurs piękności. Pomysł urządzania takiego konkursu zrodził się w głowach wysokich dostojników uzdrowiska belgijskiego Spa, gdzie w r. 1888 wybrano pierwszą w Europie królową piękności. O „koronę” mogły się ubiegać panny i panie w wieku od 16 do 35 lat. Jak widzimy, już wówczas umiano cenić urodę dojrzalszych niewiast, jakby już przeczuwano romans byłego króla Edwarda z panią Simpson.

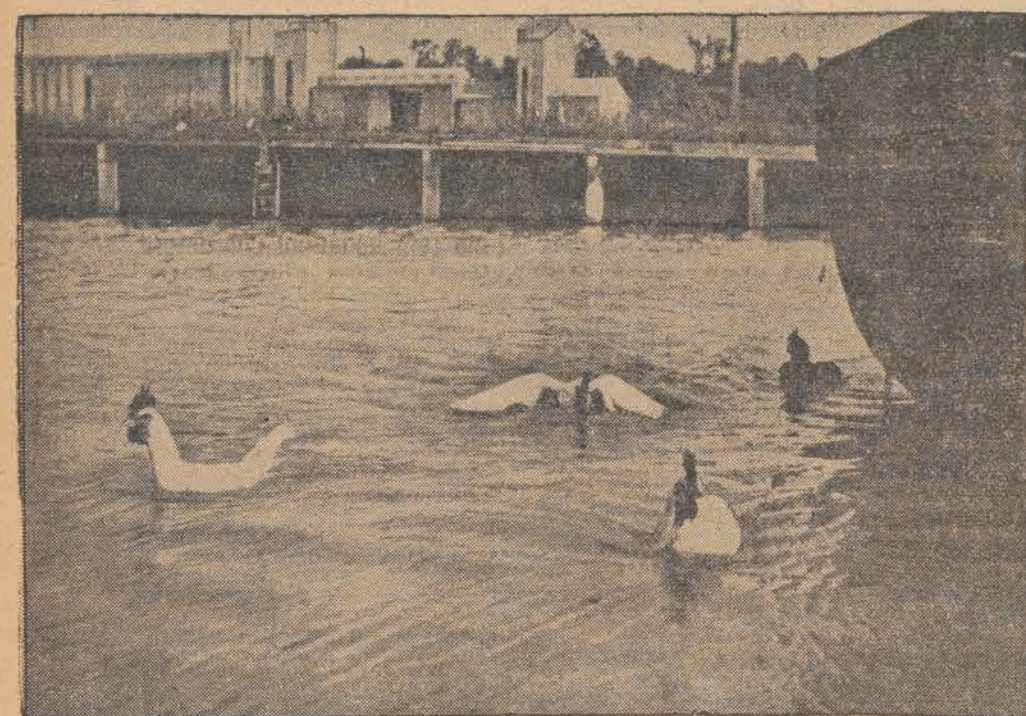
Do walki o „berło” stanęło 25 współzawodniczek. Konkurs trwał dwa tygodnie, w ciągu których kandydatki codziennie pokazywały się publiczności. Organizatorzy konkursu dobrze na tym zarobili, bo wstęp na rewie piękności kosztował 5 franków, co w owych czasach było niemałą kwotą. Jury, które się składało z pisarzy i artystów, naradzało się bardzo długo. Wreszcie zwycięstwo odniosła niejaka pani Soucarret. Drugą nagrodę przyznano 16-letniej kuracjusze z Ostendy, pannie Delsore, a trzecią — młodej wiedeńce. Pierwszy konkurs piękności zakończył się tr-

gikomicznie. Kandydatki, które osiadły na koszu, wpadły w taką wściekłość, że w oczach publiczności podeptały ofiarowane im kwiaty i podniósłszy sztandar buntu rzuciły się na królowę i wicekrólowę.

Wybuchła zacięta walka, w której wzięła udział także część publiczności. Widzów, którzy chcieli pozostać neutralni, przekonano „namacalnie”, iż gdzie się dwóch bije, tam trzeci obrywa. Administracja kasyna musiała sprowadzić policję, która położyła kres powstaniu obrażonych pretendentek do tronu. Tak się skończył konkurs piękności w 1888 roku.

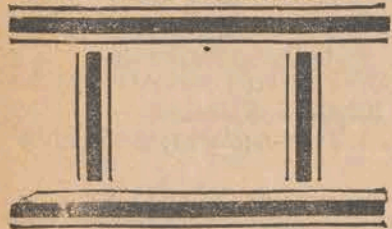
Od tego czasu, przynajmniej w tej dziedzinie, kultura wzięła górę nad barbarzyństwem. Dziś po elekcji królowej lub „miss” piękności pokonane współzawodniczki nie robią awantur, lecz nadrabiają minę, słodko się uśmiechają, całują zwyciężczynię i wręczają jej kwiaty. Co przy tym myślą, czego życzą szczęśliwej rywalce? — to inna sprawa. Sądziły jednak, że nikt nie weźmie im za złe tej obłudy, na pewno lepszej niż sprężyny złe wychowanych piękności sprzed 50 lat.

Wykolejone... koguty.

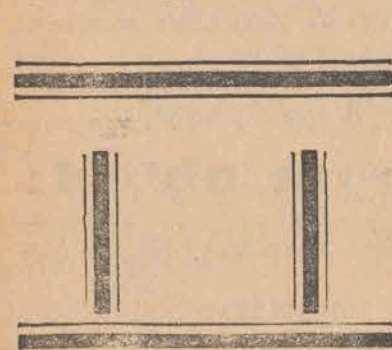


W jednej z miejscowości kanadyjskich koguty sprzeniewierzyły się swemu gatunkowi i pływają po basenie z kaczkami w zawody.

GUY de TÉRAMOND



SZCZĘŚCIE PANNY CELINY



Powieść

18

— Szkarlatynę! — przerwała kucharka Marianna z podziwem, zapominając o tym, że kilka minut przedtem sama to wyjawiała Cygance, pomiędzy innymi ploteczkami.

— Przejdzie pani przez inną chorobę pod pięćdziesiątkę, ale przezwycięży ją pani, pod warunkiem jednak, że będziesz pani ostrożna. Pani linia szczęścia jest cudowna... Dotąd rysowała się dość niewyraźnie, ale od trzydziestki... niech pani spojrz, jaka ona staje się mocna, pewna... Zlewa się całkowicie z linią serca... Różni mężczyźni kochali panią, ale... żaden z nich nie umiał się pani podobać...

Panna Celina zaczerwieniła się aż po uszy, a ręce jej lekko zdrząły, jakby obawiała się usłyszeć wróżby na przyszłość. Ale Marta ciągnęła dalej, coraz bardziej proroczym tonem:

— Ale ktoś zjawi się wkrótce... piękny pan... bogaty... uwodzicielski... nie znasz go pani jeszcze. Los postawi go nagle i nieoczekiwanie na drodze pani życia... I nie odrzuci go pani... Ten mały znak tutaj oznacza małżeństwo w krótkim czasie... Małżeństwo z miłości!..

Panna Leśniewska wybuchnęła głośnym śmiechem, ale była bardziej wzruszona i zażenowana, aniżeli chciała to okazać. Marta mówiła dalej o jakimś spadku, wynikającym niezbitcie z kształtu podstawy konika, po dalekim krewnym, który umrze, pozostawiając wielki majątek.

— Stryj Andrzej! — wybuchnęła znowu Marianna. Panna Celina słuchała już tylko obojętnym uchem. Marzyła już może o owym młodzieńcu, którego los miał jej zesać, aby wnieść do jej serca radość, o jakiej nie

śniła nawet w ciągu trzydziestu lat swego bezpromiennego życia.

V.

Gdy Marta znalazła się ponownie na drodze w towarzystwie pudła, który grzecznie i spokojnie czekał na nią przed „Marysienką”, uśmiechała się ironicznie i z lekka drwiąco.

— Jacy ludzie są łatwowierni! — myślała w duchu — i jak łatwo dadzą się złudzić!

Bardzo szybko załatwiła formalności na posterunku policyjnym, gdzie przodownik nie czynił żadnych zastrzeżeń, szczęśliwie sprzedała resztę swoich garnków i szybkim krokiem skierowała się w drogę powrotną, do miejsca, w którym zatrzymał się wóz ojcowski.

Noc zapadała już powoli, gdy młoda Cyganka znalazła się opodal ogniska, przy którym ojciec czuwał nad zupą. Płomienie rzucały dziwne i krwawe blaski na stojącego w pobliżu konia, czyniąc zeń postać wręcz niesamowitą.

Zegar na wieży kościelnej powoli wybijał godzinę dziewiątą, gdy oboje wchodzili do wozu, w którym każde z nich miało oddzielną, czysto utrzymaną przegródkę. Niedźwiedzica już od dawna spała w swojej klatce.

Sangor zamykał właśnie na klucz drzwi wozu, gdy dało się słyszeć groźne warczenie pudła, uwiązane go na dworze, obok konia, aby pilnował obozu. Ojciec i córka, zaniepokojeni, nadstawili uszu.

W ciszy, która zalegała dokoła, nagle wyraźnie usłyszeli zbliżające się kroki. Zapewne przechodził jakiś zapóźniony pasażer, w stronę dworca. Wyrobione i niezawodne ucho Cyganów skonstatowało od razu, że zbliża się kobieta. Chód jej był dość ciężki i jakby niepewny. W tych sprawach intuicja Cyganów jest nieomylna!

Zamiast jednak oddalać się drogą, kroki ucichły nagle. Tak wyraźnie, jakby naprawdę oglądali ją na własne oczy, stary Cygan i jego córka, wyczuli teraz, że owa kobieta jest kilkanaście kroków od ich wozu. Posuwała się naprzód wolno, chwilami zatrzymując się, potem podążała dalej. Czy niosła jakiś ciężar, czy też ciągle się wahała? Czego mogła szukać w pobliżu ich obozu?

Pies zaczął teraz ujadać z całych sił, ciągnąc brzęczący łańcuch. Kobieta szła dalej.

— Tak to wygląda, jakby szła tutaj i chciała wejść do nas — szepnęła Marta ojcu.

— Jest już tuż przy nas — odparł szeptem Iwan Sangor. — Wchodzi na schodki...

Nie mogąc już wytrzymać, błyskawicznym ruchem odkręcił klucz w zamku i otworzył drzwi naoscież.

— Kto tam? — zapytał mocnym głosem.

Nie było żadnej odpowiedzi. Ale w świetle księżyca wychylającego się spoza chmur, ujrzał teraz oboje wysoką postać kobiecą, spowitą w ciemne szaty. Była już na drugim stopniu schodków.

Stary Cygan zatarasował sobą drzwi i warknął:

— Czego pani tutaj chce?

— Pozwólcie mi wejść — odparła nieznajoma. Chęć z wami pomówić.

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Zarząd Miejski ustalił nagrody dla kupców, którzy wyróżniają się na polu podnoszenia handlu w stolicy. Nagrody przyznawane będą w każdym roku kalendarzowym. Kandydatów do nagród zgłaszają za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowej organizacje kupieckie.

Ponieważ jednak z pierwszych warunków uzyskania nagrody jest wzorowa obsługa klientów, sąd konkursowy ustalił, że kandydatów do nagród za wzorową obsługę klientów mogą zgłaszać mieszkańcy m. st. Warszawy.

Przy wszystkich miejskich ośrodkach zdrowia i opieki czynne są bezpłatne poradnictwa. W ciągu ubiegłych trzech miesięcy wszystkie poradnie udzieliły ponad 600 porad sądowych. Spraw eksmisyjnych było w ciągu ostatnich sześciu miesięcy w poradniach dwa tysiące.

W tych dniach odbyło się poświęcenie gmachu szkolnego publicznych szkół powszechnych przy ul. Nowy Świat 6. Gmach mieszczący w sobie cztery szkoły powszechne, został zbudowany przez Zarząd Miejski osiem 750.000 złotych i oddany został do użytku szkołom w sierpniu r. b. Jest to nowoczesny budynek 4-piętrowy, zajmujący plac o powierzchni 14.000 m kw. Gmach posiada 28 dużych widnych sal wykładowych, szatnie, pokoje nauczycielskie, sale gimnastyczne, jadalnie itp. sale pomocnicze. Do czterech szkół mieszczących się w tym gmachu, uczęszcza 1400 dzieci ze środowiska.

Wykonano obecnie asfaltowanie nowej drogi, prowadzącej do ZOO. Szosa ta biegnie pod mostem Kierbedzia po nasypie żwirowym, potem zaś skręca w ul. Ratuszową. Przy tej ulicy stanie nowa brama ogrodu.

W związku z trójkolorowymi sygnałami dla regulacji ruchu, zainstalowanymi przy biegu ulic Marszałkowskiej i Żytoj oraz Łódzkiej, Sienkiewicza i Siennej — Komisarjat Rządu wydał ogłoszenie informujące o znaczeniu barw sygnałów. Czerwony sygnał — zakaz jazdy i skręcania dla pojazdów, przechodzenia dla pieszych; żółty — okres przejściowy; zielony sygnał — pojazdy jadą naprzód w kierunku prostym, skręcania również dozwolone, jednak z warunkiem nienarazania pieszych na niebezpieczeństwo. Piesi mogą przechodzić przez jezdnię jedynie wtedy, gdy na prostopadłości dla pieszych pali się zielony sygnał.

W związku z trójkolorowymi sygnałami dla regulacji ruchu, zainstalowanymi przy biegu ulic Marszałkowskiej i Żytoj oraz Łódzkiej, Sienkiewicza i Siennej — Komisarjat Rządu wydał ogłoszenie informujące o znaczeniu barw sygnałów. Czerwony sygnał — zakaz jazdy i skręcania dla pojazdów, przechodzenia dla pieszych; żółty — okres przejściowy; zielony sygnał — pojazdy jadą naprzód w kierunku prostym, skręcania również dozwolone, jednak z warunkiem nienarazania pieszych na niebezpieczeństwo. Piesi mogą przechodzić przez jezdnię jedynie wtedy, gdy na prostopadłości dla pieszych pali się zielony sygnał.

OFIARNOŚĆ, MOCA, STALI MORZA WOLNOŚĆ SIĘ UTRALI



WPLĄTY NA ŚCIGACZĄ ŁÓDZI I WOJ. ŁÓDZ.
P.K.O. 42008

Krótka WĘDRÓWKA MARYNARKI.

PRZEPIT POŻYCZKA.

Gdyby nagle okazało się, że istnieje sposób na to, aby ludzie już nigdy nie chorowali — większość naszych bliźnich byłaby prawdziwie zrozpaczona. Istnieje bowiem bardzo liczna kategoria ludzi, którzy lubią chorować. Ludzie ci czuliby się nieśczęśliwi, gdyby przynajmniej raz w miesiącu nie mogli odwiedzić lekarza i wypłacać na jego łonie swoje istotne czy urojone, przeważnie zresztą urojone, bóle. Bowiem ludzie chętnie i z przyjemnością chorują. Taki gość nie chodzi do lekarza, gdyż to go nie bawi, rzadko bywa w kinie, chyba że w świetlany jest jakiś film z zakresu medycyny. Chodzi tylko do lekarza i do kawiarni. W kawiarni — może, spotkawszy się z podobnym sobie osobnikiem, pogawędzić kilka godzin na temat swoich chorób. Choroby zresztą nie mogą być jakiegoś tam zwykłe, normalne, gdyż byłyby przez to mało interesujące. Są więc one zazwyczaj na tle nerwowym.

— Wie pan, dziwna rzecz, ale zawsze wieczorem mam taki ucisk pod sercem.

— Był pan u lekarza?

— Byłem, ale cóż ci nasi lekarze! Przecież na niczym nie są. Zapisali mi to i owo, ale nie nic pomogli!

— U mnie taka sama historia. Pod prąd łopatką mam od czasu do czasu taki jakiś dziwny przeszywający ból i także nie mogę się go pozbyć...

Pacjenci u lekarza starają mu się pomóc. Pacjenci ci bowiem tak są już przejęci, przesiąknięci swoimi chorobami i tak „naumiani” najrozmaitszych objawów, że opowiadają godzinami o swych dolegliwościach, oczekując jednak, że lekarz nie powie im: nie panu nie jest, lecz poważnie i z należytym przejęciem potraktuje ich wysoce interesujące „choroby”. Ponieważ jednak rzeczywiście nic im nie jest, lekarz stawia diagnozę:

— To, proszę pana, na tle nerwowym. Jeżeliby pacjentowi wyperswadować, że jego choroba jest czymś innym, jak pewną formą hysterii, strząsnąłby się i poszedł do innego lekarza, któryby za swoje dziełko złotych wynagrodził pacjenta jakąś interesującą chorobą. Dlatego też, aby klien-

ta nie zrażać, stwierdza się: tło nerwowe. Zapisuje się pacjentowi niewinny środek i każe „nie przepracowywać się”, chociaż nigdy w życiu jeszcze się nie przepracował. Ale najbardziej: nawet ten człowiek lubi słyszeć, że „nie powinien się przepracowywać”. Środki lecznicze, jakie przepisuje się pacjentowi, cierpiącemu na różne dolegliwości na „tło nerwowe”, zależne są w gruncie rzeczy i wyłącznie od stopnia jego zamożności. Ludzie biedni w ogóle nie chorują „na tło nerwowe”. Ludzi średnio zamożnych wysyła się latem do jakiegoś uzdrowiska, ludzi bogatych, bez względu na porę roku, wysyła się na „odpoczynek” i „oderwania się od codzienności” w dalszą podróż zagraniczną. Taki chory jest lekarzowi bardzo wdzięczny, że posiada mocną podstawę do wyjazdu, bo przecież „lekarz mi kazał wyjechać”.

Szczególnie chętnie leczą się na „tło nerwowe” tuste babszyskie, którym się nudzi, i które z utęsknieniem oczekują decyzji lekarza na wyjazd. I one również chętnie słyszą, że są „przepracowane” i powinny odpocząć. Co prawda praca ich polega wyłącznie na grze w pokera czy brydża, ale niemniej chętnie wierzą, że są przepracowane. Po powrocie opowiadają przyjacielom, że im „nie wiele pomogło” i będą musiały niedługo znowu wyjechać.

JEDEN DZIEŃ.

Zenon Balczak pożyczł pewnego dnia od Mariana Kulskiego na jeden dzień marynarkę. Motywował, że właśnie ma się bogato zaręczyć z pewną panią, musi więc jej rodzinie odpowiednio się zaprezentować.

Kulski, człowiek o miękkim sercu, marynarkę pożyczył — tu zaczyna się tragedia. Balczak bowiem nie tylko nazajutrz — jak obiecał — ale nawet dzisiaj i dwudziestego dnia marynarki nie oddał. Kulski dowiedział się natychmiast po upływie trzech tygodni, że Balczak marynarkę sprzedał a forszę przepił. Poskarżył się więc sądowi, który skazał Zenona Balczaka na trzy miesiące aresztu.

Jerzy Krzeki.

Koła pedzacego samotnie wagonu zgilotynowały robotnika.

Z Płocka donoszą: W godzinach rannych wydarzyła się w Płocku straszna katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć jednego robotnika i ciężkie poranienie dwu innych.

Wypadek miał miejsce na torze kolejowym przy dojeździe do nowego mostu w odległości około 200 metrów od samego mostu.

Parowóz przywiózł 4 wagony żwiru, z czego 2 zostały bliżej mostu, a 2 drugie nieco dalej. Rano, po wyładowaniu żwiru, parowóz, chcąc wagony szepcić, dobił do dwóch wagonów, stojących dalej od mostu.

Znaczną w tym miejscu spadek toru kolejowego sprawił, że wagony po zdzierzeniu ruszyły same w dół w stronę mostu.

Znajdujący się na torze robotnicy kontynuowali swą pracę, nie spostrzegając wypadku.

Nadjeżdżające wagony buforem uderzyły robotnika Czesława Soczewkę, który skutkiem uderzenia dostał się pod koła, po nosząc śmierć na miejscu; koła dosłownie zgilotynowały głowę nieszczęśliwego.

Dwaj inni robotnicy: Stanisław Skonieczny, lat 28, z Podolyszyc i Kozicki Kazimierz, lat 27, z Płocka uniknęli śmierci, doznając jeden złamania nogi, drugi — obrażeń kregosłupa. Odwieziono ich do szpitala. Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze, które ustalą, kto ponosi winę tej strasznej katastrofy. Zatrzymany został tymczasem maszynista parowozu.

Fikcyjny oblubieniec Bujna fantazja młodej kobiety.

Z Torunia donoszą: Przed toruńskim Sądem Grodzkim toczyła się rozprawa przeciwko 22-letniej Teofilii Boczek, zamieszkałej w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej 63, której akt oskarżenia zarzucał oszustwo z chęci zysku.

Pomysłowa niewiasta, żerując na naiwności swej koleżanki, Marii Nowackiej z Torunia, która chciała gwałtownie wyjść za mąż, wmówiła w nią, iż Zygmunt Kolbarski z Torunia jest nią zainteresowany i „bardzo poważnie mówi o ewentualnym ożenku”. Gdy wreszcie zainteresowana Nowacka zaprzęgnęła go zobaczyć, wówczas Boczek oświadcza, że jest chory i na razie nie może wychodzić z domu. Nie przeszkadzało to, że w dalszym ciągu wmawiała w naiwną dziewczynę, że Kolbarski stałe myśli o niej i koniecznie chce się zenić. To sugerowanie poślubienia bardzo przystoj-

nego mężczyzny trwało pół roku. W tym czasie Boczek wyłudziła od Nowackiej poduszkę, ręcznik, zegarek damski wartości 36 zł, wazon do owoców i 60 złotych gotówki, dalej cukierki, wino i owoce na ogólną kwotę 100 złotych. To wszystko miało być doręczone „oblubieńcowi”, który „leżał chory i nie mógł ukończyć próś o powyższe osobiste”.

Wreszcie przyjaciółki pokłóciły się i wówczas oszustwo matrymonialne wyszło na jaw. Okazało się, że Kolbarski jest tworem bujnej fantazji Boczkówny i trudno powiedzieć czy taki w ogóle na świecie istnieje.

Historia ta, nieprawdopodobna lecz prawdziwa, miała swój epilog w Sądzie Grodzkim. W wyniku przeprowadzonej rozprawy Teofila Boczek skazana została na pół roku więzienia, bez zawieszenia.

B. naczelnik Kancelarii starostwa skazany na 2 lata więzienia.

Z Równego donoszą: Przed Sądem Okręgowym w Równem toczył się proces Jerzego Sidorowicza, b. naczelnika Kancelarii Starostwa Powiatowego w Kostopolu, który — według aktu oskarżenia — przywłaszczył sobie na szkołę skarbu państwa kwotę 1110 złotych. Do obowiązków Sidorowicza należało wypłacanie wszelkiego rodzaju należności za roboty, diety itp. Ponieważ miał dokuczyć dług i zobowiązania z czasów kawalerstkich, sięgał czasem do kasy, zaciągając w niej drobne pożyczki. Z biegiem czasu deficyt w kasie wzrastał, gdyż Sidorowicz brał nadal w powikłanych operacjach finansowych. Aby ukryć ubytek w kasie fałszował kwity i rachunki. Sprawa wydała się, kiedy Sidorowicz przeniesiono do Horochowa.

Na rozprawie oskarżony ze skrupu-

przyłgał się do winy i przyrzeki przywłaszczone pieniądze zwrócić. Sąd Okręgowy wymierzył Sidorowiczowi 2 lata więzienia, skazując go jednocześnie na utratę praw publicznych na okres dwóch lat. Wykonanie kary Sąd oskarżonemu zawiesił pod warunkiem zwrotu skarbowi państwa sumy 1110 złotych w ciągu dwóch lat.

CZWARTEK 1 GRUDNIA.

Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłosie Polskie.

- 6.30 Pieśń poranna
- 6.35 Gimnastyka
- 6.50 Muzyka z płyt
- 7.00 Dziennik poranny
- 7.15 Muzyka z płyt
- 8.00 Audycja dla szkół
- 8.10—11.00 Przerwa
- 11.00 Audycja dla szkół
- 11.25 Muzyka z płyt
- 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
- 12.03 Audycja południowa
- 13.00—15.00 Przerwa (programy lokalne)
- 15.00 Świat w kolorach — pogadanka dla młodzieży (z Wilna)
- 15.15 Kłopoty i rady: „Andzia dziękuje za służbę”
- 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu malej orkiestry Polskiego Radia
- 16.00 Dziennik popołudniowy
- 16.05 Wiadomości gospodarcze
- 16.20 Z życia robotnika — odczyt dla młodzieży literackiej
- 16.35 Recital fortepianowy Józefa Smidowicza
- 17.10 Zwiedzamy atom — pogadanka (z Poznania)
- 17.25 Muzyka norweska — wiolonczela i fortepian
- 17.45 Kupiec a turystyka — pogadanka (z Krakowa)
- 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej
- 18.30 Życiorys instrumentów muzycznych: O diadku klawesynie i jego wnuku fortepianie — gawęda (z Wilna)
- 19.00 Koncert rozrywkowy — z Krakowa
- 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe oraz nasz program na jutro
- 21.00 Rozwój przedsiębiorczości prywatnej — odczyt
- 21.10 Recital śpiewaczy Ignacego Dygasa — tenor
- 21.30 Pochodnie wieków: „Grzegorz VII” — audycja ze Lwowa
- 22.00 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiekowych
- 22.55 Przegląd prasy
- 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Łódź, jak Raszyn, oraz:
- 5.30 Pieśń poranna
- 5.35 Muzyka poranna — płyty
- 11.25 Muzyka z płyt
- 14.00 Melodie z filmów dźwiękowych — płyty
- 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
- 18.00 O młodej Łodzi i o młodej Łódź — pogadanka
- 18.10 Muzyka z płyt
- 18.20 O wszystkim po troszku
- 18.25 Wiadomości sportowe lokalne
- 22.00 Robotnicy — współwłaścicielami fabryk (pogadanka)
- 22.10 Koncert żywych Łódzkiej Rodziny Radiowej

ST. PIROW.

Powódź

Maria, młoda, zdrowa, ładna dziewczyna, pracowała na fermie Concordia. Pracowała od rana do nocy, strzegła dzieci feriera i spała w jednej izbie z małym Alonco, który nie umiał jeszcze dobrze chodzić.

Pewnego dnia wody zaczęły przybierać na rzecę. Mieszkańców ogarnął niepokój. Czynniono gorączkowe przygotowania, by zapobiec katastrofie. Peoni, pachtuchowie i fermerzy z polecenia gminy udali się nad rzekę i pracowali nad wzmocnieniem tamy. Również i pracodawca Marii udał się nad rzekę i obie kobiety pozostały na fermie tylko z dziećmi.

Mimo niepogody wyszły przed zabudowania i przyłożywszy dłoń do oczu, patrzyły w dal. Wszystkie pola były zalane i poziom wody wzrastał z każdą godziną.

Ale to nie było jeszcze groźne. Gdyby tylko tamta nie została zmyta.

Woda tysiącami zielonych języków liła się z zabudowania fermy, objęła się kurnik i ciekła przez zagony. Kobiety energicznie wzięły się do pracy, chcąc przenosić meble do miejsca, gdzie jeszcze nie dotarła woda. Gdy w końcu zapadł zmierzch, śmiertelnie zmęczone udały się na spoczynek.

Maria pocałowała Alonco, którego łóżeczko stało obok jej postania, położyła się i zaraz zasnęła twardym snem. Również i jej pracodawczyni, zajmująca wraz z drugim dzieckiem dużą izbę w domu mieszkalnym, zaraz zasnęła.

Tylko tam gdzie grzmiały spienione wody, tam gdzie pracowali mężczyźni nad umocnieniem tamy nie myślano o udaniu się na spoczynek. Mężczyźni pracowali coraz rozpaczliwiej, ponieważ niebezpieczeństwo stało się coraz większe, albowiem poprzez tysiące szpar w tamie przeciekała już woda.

Nagle tama została zmyta, mężowie zostali porwani przez gwałtowny nurt, a olbrzymie masy pieniącej się ramulowatej wody wdarły się z hukiem w płaską dolinę, zalewając pola herbaciane i kukurydziane.

Wśród nocy wody zaczęły nacierać na fermę Concordia, w której spały obie kobiety.

Pod naporem wody otworzyły się drzwi, woda wdarła się do wnętrza i jej poziom zaczął się podnosić z zatrważającą szybkością.

Maria nagle obudziła się ze snu. Woda dotarła już do łóżka i jej koidra była wilgotna. Zamim zdolała zorientować się w sytuacji, już była zalana woda.

Pierwszą myślą Marii było dziecko. Zachłystywało się ono wodą i krzyczało

preraźliwie. Maria przyciągnęła do siebie malca i stanęła na łóżku.

Nagle wpadło jej na myśl, że należy uprzedzić o niebezpieczeństwie pracodawczynię. Zeskoczyła więc z łóżka do wody, chcąc wyjść z izby. Ale warunki nurtu podciąły jej kolana. Została przyciśnięta do ściany upadła i po chwili znalazła się pod wodą. Maria nie wypuszczając dziecka z ramion, podniosła się i z trudem wdrapała się na łóżko. Znalazłszy się na łóżku, Maria mocno przycisnęła do siebie kwilące dziecko i starała się przebiec oczyma niesamowite ciemności, aby zorientować się co należy uczynić.

Ale niczego nie mogła zobaczyć. Maria z rozpaczą pomyślała o swej pracodawczyni i jej dziecku, która nie zdawała sobie chyba sprawy z niebezpieczeństwa i zaczęła krzyczeć z całych sił, chcąc ją obudzić:

— Senora!... Senora!... Powódź!... Niech pani się ratuje! Niech pani się obudzi!

Gdyby nie panowały tak gęste ciemności, Maria mogłaby znaleźć jakieś wyjście z tej rozpaczliwej sytuacji. Ale w tych ciemnościach była zdana na łaskę bezwzględnej żywiołu. A tymczasem poziom wody stale się podnosił i woda sięgała jej już do pasa, mimo że stała na łóżku.

Nagle Maria usłyszała podejrzane szmery. W wodzie poruszyło się jakieś

stworzenie, które po chwili otarło się o cielec Marii. Dziewczyna stwierdziła z przerażeniem, że był to mały aligator, których dziesiątki znajdują się w Panamie i który dostał się tutaj z wezbranymi wodami.

Szybko, gwałtownie poruszając ogonem, pływł w pokoju, co pewien czas uderzając o ściany izby. Parskał, zanurzał się, wypływał na powierzchnię, jak gdyby szukał sposobu wydostania się stąd. Nagle natknął się na wroga, na człowieka, który stał na łóżku i któremu woda sięgała do piersi. W tej samej chwili obok Marii przepłynęło kresło. Zatrzymała je i trzymała przed sobą aby bronić się nim w razie natarcia żarłocznego zwierzęcia.

Nagle przypomniała sobie ze zgrozą, że aligatory w ten sposób napadają na swe ofiary, że zanurzają się i atakują je od dołu. Maria była więc bezbronna. Musiała uciekać. Oczy jej przywlekły już do ciemności, rozpoznawał nad głową belkę dachu. Starała się jej dosięgnąć, ale dziecko które trzymała na ręku, przeszkadzało jej. Maria czuła zbliżającą się śmierć i od czuła w tej chwili, że życie jest piękne, że pragnie żyć. Mogła uratować je, gdyby rzuciła dziecko do wody. Dziecko musiało więc umrzeć. I Maria otworzyła już ramiona, ale dziecko przywarło do niej, cicho kwiląc.

Była to wielka chwila, w której Ma-

ria stała się bohaterką. Pozostała na miejscu, stała w wodzie ziębnęta i przerażona trzymała małego Alonco mocno w ramionach.

O świcie przybyli mężczyźni w łodzi. Przejechali nad fermą, uratowali pracodawczynię Marii i jej dziewczynkę i zawieźli je do bezpiecznego miejsca. Następnie wrócili, pchnęli z zewnątrz drzwi izby, w której Maria jeszcze walczyła o swoje życie i życie małego Alonco.

Mężczyźni ujęli drapieżne zwierzę zataczające kręgi dookoła swej ofiary i za bili je wiosłami. Następnie zdjęli Alonco z ramion dziewczyny stojącej po usta w żółtej, zamulonej wodzie i drżącej z zimna. W końcu wciągnęli do łodzi i Marię, która opadła na dno i wybuchnęła płaczem. Napiecie nerwów było bowiem zbyt wielkie!

Ale na południu wszystko szybko mijło. Wody wkrótce opadły, gorące słońce osuszyło pola i na fermie życie potoczyło się normalnym trybem.

Tylko bohaterstwo czynu Marii nie zapomniano. Gdy młoda Polka konno przejeżdżała przez miasteczko, mężczyźni ścigali przed nią kapelusze i życzliwie się do niej uśmiechali, ponieważ nie tam nie jest tak poważane jak odwaga.

Od godziny 2-ej do 3-ej... Obiad przy wesolej muzyce. Pod adresem orkiestr Polskiego Radia.

Kiedy zapytano pewnego słynnego satyryka, czy uważa radio, odpisał — owszem!

— A co pan uważa za największą zaletę radia?
— Że można je w każdej chwili zamknąć.

Na dnie każdego żartu kryje się trochę prawdy. W tym wypadku prawda tkwi w tym, że istotnie wielką zaletą radia jest panowanie człowieka nad odbiornikiem. Na pozór zdaje się, że człowiek musi słuchać (jeśli chce) tylko tego, co

stacje radiowe właśnie nadają. Oczywiście pewne skrepowanie istnieje. Na przykład, gdy komuś o godz. 9 rano zachce się słuchać muzyki jazzowej i właśnie, na przykład, fokstrotta „Panna Anna”, to chyba musi — zamiast w swej superhete rodzinie — szukać pomocy u swego gramofonu. Realnie jednak pewne życzenia nasze, pewne upodobania, dobry odbiornik może zawsze zaspokoić. Niemal o każdej porze znajdziemy w radio lekką muzykę albo śpiew itp. Dzieje się tak dlatego, że na świecie jest już kilkadziesiąt stacji nadawczych, które, oczywiście, nie nadają tego samego programu.

Stacyj nadawczych jest już obecnie bardzo dużo i będzie chyba coraz więcej. W eterze jest ciasno. Na tej samej fali siedzą nie raz po dwie, trzy stacje, i „gryzą się” ze sobą. W myśl międzynarodowego układu pewne fale są zastrzeżone, na przykład Warszawy, ale to nie przeszkadza, że tuż obok danej fali „buczy” inna i stara się być głośniejsza. W eterze jest wojna, wojna między wszystkimi. Stacje starają się być jak najdalej słyszane w świecie, a równocześnie starają się za pomocą programu. Dlatego? Bo sens ich istnienia tkwi właśnie w tym, aby ich ludzie słuchali. Wojna toczy się o słuchacza. Radio ma swoje cele i wykonuje je za pomocą swego programu. Już nie chodzi teraz tylko o to, by w danym kraju było jak najwięcej radiofonów, ale i o to, aby oni słuchali swych stacji. Oddziaływanie obcych radiofonów może być wrogiem, demoralizującym, złe.

Bezkrwawa wojna o przekonania ludzi, która toczy się dzisiaj ustawicznie na falach eteru, jest jedną z znamienitych cech czasów współczesnych.

Jak skłonić ludzi, aby słuchali takich a nie innych stacji? Trudne to zagadnienie. Można, oczywiście, w Polsce zabronić słuchania obcych stacji, lecz taki zakaz jest mało skuteczny. Jakże sprawdzić, kto czego słucha? Kiedy się ludziami radioaparatów nie odbiera, a przeciwnie — propaguje się hasła radiofonizacji, to trzeba się pogodzić z faktem, że słuchacz będzie dowolnie manewrował gałką swego radioaparatu. A jednak — dążyć trzeba do tego, by słuchał jak najczęściej i jak najchętniej Polskiego Radia.

Jedyną drogą do tego wskazanego dążenia jest: dać radiosłuchaczom jak najlepszy program polski. Nie będą wtedy „jeździć” wskazówkami radioaparatu po całym świecie, bo radio nasze, przemawiające naszym językiem, będzie zaspokajało najwybredniejsze gusta. Idealów, rzecz jasna, żądać nie można, ale nie można też zapominać, że dobry program jest najlepszą propagandą polskiej radiofonii, a co za tym idzie: polskiej myśli, polskiej muzyki, polskiej racji stanu.

Stąd wynika, że wojna w eterze nie jest rzeczą błahą i że trzeba ją wygrywać. Nie wolno lekceważyć najdrobniejszych uwag radiosłuchaczy, głosów krytyki, czy wskazówek, kierujących się do dobrej sprawy.

Wielu radiosłuchaczy słucha stacji nie mieckich, zwłaszcza Zeseni. Dlaczego? Bo stacje te nadają dużo muzyki lekkiej, szczególnie w porze obiadowej. Niemieckie „Von zwei bis drei” nie ma u nas odpowiednika i w tym czasie radioamator, rad nie rad, słucha tej audycji, zresztą zawsze dobrze opracowanej, jednolitej. Dlaczego u nas od drugiej do trzeciej radio „nie gra”? Przyjemniej słuchałoby się Warszawy.

Polska nadaje muzykę obiadową od 15.30 do 16.00. Dobrze to, chociaż szkoda, że nie całą godzinę. Jednak i ta muzyka obiadowa nie jest idealna. Pod muzyką obiadową rozumiemy muzykę par excellence rozrywkową, lekką. Tymczasem... jest ona czasami tak poważnie ponura i ciężka, że raczej odradza od obiadu i nastroja na ton minorowy. Trzeba się zastanowić, czy wszystkie orkiestry w Polsce nie potrafią zagrać coś wesołego, porywającego, budzącego uśmiech na twarzy. Mamy, na przykład, choćby skoczna i miła muzykę ludową.

Są to wszystkie drobne uwagi, które nam się nasuwają, gdy chodzi o potrzebę ulepszeń. Tych ulepszeń powinno być jak najwięcej, byśmy z dumą mogli mówić o naszej radiofonii i z dumą słuchać naszych programów radiowych.

DLACZEGO WŁAŚNIE PANI SIMPSON

Był król Anglii, książę Windsor, był „najlepszą partią na świecie”. Z dobrej królewskiej rodziny, zamożny, przystojny, elegancki, wysportowany, wykształcony... Zdawało się, że posłubi jakąś księżniczkę z bajki, królową piękności, lub co najmniej piękną arystokratkę angielską. Tymczasem ożenił się z elegancką, ale niespełniającą ładną rozwodką miss Simpson, narażając się na utratę korony największego na świecie imperium. Wiele osób zadawało sobie pytanie, dlaczego właśnie pani Simpson?

Rozetymy się dokoła nas. Ile nieładnych, lub nawet brzydkich kobiet robi błyskotliwej kariery. Dlaczego? Przyczyn są najrozmaitsze, ale jedno trzeba przyznać. Ogromne znaczenie, jeśli chodzi o powodzenie, ma wygląd zewnętrzny, a przede wszystkim twarzyczka. To znaczy cera. A nie ma dobrej cery bez idealnego pudru FORVIL. Tak samo wody toaletowej FORVIL 5 Fleurs niezbędne są dla każdej eleganckiej kobiety, która chce się podobać mężczyznom. (ARP)

Gdy nerki działają leniwie

trzeba je pobudzić do wydawniejszej pracy i usuwania z organizmu nadmiaru wody i szkodliwych substancji. Zioła magistra Wolskiego ze znak. ochr. „Uroasa” za wierające rzadką roślinę indyjską Orthosiphoniae o własnościach moczopędnych

i dezynfekcyjnych, pobudzają nerki do prawidłowego działania. Stosuje się je przy cierpieniach nerek, miedniczek nerkowych pęcherza i wszelkich dolegliwości dróg moczowych.

Do nabycia w aptekach i drogeriach.

Stały rozwój organizacyjny Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Miarą rozwoju zainteresowań sprawami morza w społeczeństwie polskim, miarą coraz to lepszemu rozumieniu, czym jest dla Polski dostęp do morza — jest stały rozwój organizacyjny Ligi Morskiej i Kolonialnej, uwzględniający się w powstaniu nowych oddziałów LMK w Okręgu Łódzkim.

Niedawno odbyło się zebranie organizacyjne oddziału LMK, utworzonego przy Zakładach Przemysłowych „Boruta” w Zgierzu. Nowy oddział przystąpił energicznie do pracy. Jego członkowie wzięli udział w odczynie zorganizowanym w dniu 28 listopada r. z okazji 20-lecia LMK. Ponad to oddział zorganizował zbiórki

stałą na ścigacza im. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego.

Odbyło się również organizacyjne zebranie oddziału LMK przy Zakładach Przemysłowych „Stiller i Bielszowski” Sp. Akc. w Łodzi. Pracownicy Zakładów wykazali ogromne zainteresowanie pracami LMK, przystępując licznie do oddziału, jako członkowie rzeczywisti.

Przykład zakładów „Boruta” oraz „Stiller i Bielszowski” nie powinien pozostać bez echa. Zwalczając zakłady przemysłowe tak liczne w Łodzi i okręgu łódzkim winny co rychlej przystąpić do zorganizowania oddziałów LMK, propagując wśród swych pracowników zagadnienia związane z polskim morzem.

Czwarta rocznica ingresu J. E. ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego.

ŁÓDŹ, 30.11. — Dziś przypada czwarta rocznica ingresu J. E. ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego na stolicę biskupią

diecezji łódzkiej. Z okazji rocznicy w kościele katedralnym o godz. 10-ej rano odprawione zostało nabożeństwo, które celebrował sufragan diecezji łódzkiej J. E. ks. biskup dr K. Tomczak w obecności Kapituły i duchowieństwa.

Gruźlica płuc jest nie-
ubłąganą i corocznie,
nie robiąc różnicy dla
płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi.
PRZY ZWALCZANIU CHOROBY
PŁUCZNYCH, BRONCHITU uporeczy-
wego, męczącego kaszlu, GRYPY
i t. p. stosuj pp. lekarze —
„BALSAM TRYKOLAN”
Gąseckiego, który ułatwia wydzielanie
si płuc, wzmacnia organizm i sa-
mopoczucie chorego oraz powiększa
wagę ciała i usuwa kaszel.
Sprzedają apteki

Premiowanie książeczek PKO

Dnia 28 listopada 1938 r. odbyło się w PKO. czwarte publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii V grupy „B”.

Premie po zł. 500 padły na nr. nr.: 634,076, 647,880, 649,994, 653,879 662,038, 676,382 686,638
Premie po zł. 250 padły na nr. nr.:
600,586 604,262 606,105 613,717, 614,128 614,369
614,756 618,900 618,957 619,483 620,535 622,893
623,496 624,281 631,656 632,484 632,531 640,834
649,883 650,681 651,558 652,907 655,558 658,276
661,052 663,999 664,615 670,046 678,970 685,774.

Premie po zł. 100 padły na nr. nr.:
600,472 600,773 601,262 601,348 601,858 601,494
602,650 603,402 603,639 604,312 604,523 604,693
605,963 607,594 607,983 611,337 612,538 614,911
615,056 615,057, 619,994 620,384 620,745 623,056
623,552 624,520 625,876 625,754 626,063 626,538
626,751 626,871 28,946 628,638 628,676 630,981
633,996 634,135 634,666 636,164 637,843 639,709
641,605 641,735 644,511 644,565 644,837 644,846
645,140 646,747 646,874 647,173 648,085 650,406
650,517 651,121 651,248 651,777 651,908 651,909
652,522 653,730 654,159 654,452 654,805 655,081
655,205 655,547 658,329 658,657 659,020 660,698
661,497 661,763 663,052 663,193 663,683 664,275
665,528 665,718 666,338 666,896 666,049 666,720
667,669 668,397 669,460 671,479 671,833 672,024
672,638 672,372 673,472 674,216 674,920 677,722
678,199 678,777 679,239 679,327 679,779 679,996
680,700 681,536 681,603 681,905 682,269 682,518
683,989 684,391 686,017 687,136 687,381.

ZAOSZCZĘDZISZ SOBIE TROSKI KŁOPOTÓW.
ZADAJĄC WYRAŹNIE I PRZYMUJĄC JEDYNI
ORYGINALNE „OLLA”
GUM.?
PATENT FRANC. NR 790,504
PATENT AMER. NR 1050,701

Synonin czystości

tych szyb, luster, metali i platerów —
to płyn do czyszczenia LUNA.

DOWÓD ROZSADKU
składa Pan uż. wając PIXIN mydło
do golenia.

ZA 100 ZŁ. SPRZEDAM kredens duży, clem.
połowy. Wład. w adm.

SKLEP spoż.-kolon. w dobrym punkcie sprz.
dam, zaraz. Wład. w Administracji.

KAWCZYŃSKA LUCYNA zam. Chocianowice
nr 142, zgubiła legitym. K. E. L.

ZAGINAŁ weksel in blanco na zł 150.— z
sem Weronika Zygmunt — A. Unii 18, m. 60.
Powyższe niwelowano się.

Koszty reklamy potrącalne z przychodów

Wydatki na reklamę należą zasadniczo
w czynnym już przedsiębiorstwie do potrą-
calnych kosztów. Przy kwalifikacji wydat-
ku jako potrącalnego kosztu decyduje przede-
wszystkim jego przeznaczenie, a nie
grają istotnej roli jego celowość, ani sku-
teczność, jako elementy jego przydatności.
Okoliczność, że skutki poczynionych wkła-
dów będą działały i po upływie miarodaj-
nego dla wymiaru okresu gospodarczego,
nie wystarczy sama przez się do odmówie-
nia tym wkładom charakteru potrącalnych
kosztów z art. 6 ustawy. (N. T. A. z 25.11
1933 r. L. Rej. 2346/33. OPA Nr. 503).

ANDRZEJKI W Z. O. R.

Zarząd koła łódzkiego Zw. Oficerów
Rez. urządzi w środę, dn. 30 b. m. w lo-
kalu własnym przy ul. Moniuszki 1 trady-
cyjne „Andrzejki”.
Początek o godz. 19.

NOCNE DYŻURY APTEK.

a) Nocny dzisiejszy dyżurują apteki:
Sulawskiej 1. Dancowej, Zgierska 63. W. Grosse
11. Listopada 13. 7. Kępczyńskiego 13.
54. R. Rembelskiego, Andrzeja 28. J. Chładziński
skiej, Piotrkowska 165. E. Millera, Piotrkowska 46.
G. Antoniewicz, Pabianicka 56. J. Unieszowski
Dąbrowska 24a.

MUZEUM — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA (ulica
Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie
prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty
od g. 10 do 19.

WYSTAWA ZBIOROWA łódzkich ar-
tystów plastyków oraz wystawa pamiątkowa
prac 6. p. Marcela Spruskiego w lokalu
SPS-u Park Sienkiewicza.

WYSTAWA OBRAZÓW art. mal. prof.
ANTONIEGO TADEUSZA WIPPLA. Nasz
Krajobraz góry, morze przy ul. Piotrkow-
skiej 113, otwarta 10 rano — 10 wieczór.

Wejście na F.O.N.

SALON SZTUK PIĘKNYCH KAROLA
ENDEGO, Nawrot 8, tel. 153-55.

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40
i 133-33

Pogotowie Pryw. Lek. Chr. 1111-9
Straż Pożarna tel. 8
Ubezpieczalnia Spół. Zna 197-65
Tow. Przeciwdżurce 277-62

TYLKO 2.50 gr. miesięcznie

kosztuje abonament „ECHA”
z odnośnikiem do domu

Prenumeratę zamawiać można
od każdego dnia miesiąca.

Zwierz 2 (Kamela) — tel. 152-45,
Piotrkowska 11 — tel. 102-29.

Przy odbiorze w administracji Zwierz 2 (Kamela)
lub Piotrkowska 11 prenumerata wynosi 2.10 gr.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY

Łódź, Piotrkowska 16 65
tel. 101-01 i 266-50

**Pociąg popularny
do Warszawy**
8/XII: — Cena Zł 5.60

**Pociąg popularny
do Zakopanego**
od 7 do 12/XII. Cena 16 gr. 80

Wycieczka do C. O. P.
Od 8—11/XII. — Cena zł 83 gr. 50

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

DOKTOR
Gustaw MARKIEWICZ
choroby skórne i weneryczne
2 WIRKI i c. tel. 128-75.
od 7 — 8 rano i od 5 — 8 wiecz.

Dr HENRYKOWSKI
Specjal. chorób skór., wenerycz. i seksualn.
ul Traugutta 9
przyjmuje od 8 — 11 r. i od 6 — 9 wiecz.
w niedziele i święta od 9 — 12.30 po poł.

Przychodnia Wenerologiczna
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
ZAWADZKA 1, telef. 122-73
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
Dla pań oddzielna poczekalnia.
PORADA 3 ZŁOTE.

Dr S. KRYŃSKA
Choroby skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)
SIENKIEWICZA 34, tel. 146-10,
Przyjmuje od g. 12—1 i od 3—4 po poł.

Dr SOŁOWIEJCZYK
Spec. chor. wenerycznych i skórnych
Przyjmuje od g. 1—3 i 5—9 wiecz.
Niedziele i święta 9—12 w poł.
UL. PIOTRKOWSKA 99.

Dr KLINGER
Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
(włosów) PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICĘ
PRZEJAZD 17 telefon 132-28
Przyjmuje od g. 9—11 i od 6—8 wiecz.

**Dr med. WŁODZIMIERZ
ZADZIEWICZ**
STOMATOLOG
chor. i chirurg. jamy ustnej i zębów
PIOTRKOWSKA 164, tel. 125-25.
wznosił przyjęcia od 3 — 7.

Doktor FELIKS SKUSIEWICZ
choroby skórno - weneryczne
ANDRZEJA 11, tel. 137-43
Przyjmuje od g. 9 m. 30. do 11 rano
i od 5 — 7 m. 30. wiecz.

Dr med. H. GUTSTADT
Arkuszer-kinikolog
powrócił
ZACHODNIA 66 Tel. 129-52.
przyjmuje od godz. 10—12 i od 5—7 wiecz.

Maria Frankiewiczowa
choroby kobiece i położnictwo,
SOSNOWA 32 (róg Napiórkińskiego)
Przyjmuje od 3—7. Sprzedaż płatków. Tel. 269-61

L. B. NICA
PIOTRKOWSKA 294,
Tel. 122-39 (przy przyst. traw. pabianickich)
Dwa razy dziennie przyjmują lekarze wszystkich
specjalności. Gabinet dent. Wizyty na miejscu.
Wszelkie zabiegi i analizy. Otwarta od 11 do 8 w.

Dr med Henryk Ziomkowski
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
6-go Sierpnia 2, Telefon 118-33
Przyjmuje od 9 — 12 i 3 — 9 wiecz.
w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

**Dr Med.
M. TAUBENHAUS**
AKUSZER-GINEKOLOG
Przyjmuje od g. 8—10 rano i 4—8 wiecz.
ZGIERSKA 11. Telefon 246-09.

**PRYWATNA PRZYCHODNIA
WENEROLOGICZNA**
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
PIOTRKOWSKA 161
Od g. 8 do 4 i od 6 do 9 wiecz., w niedziele i święta
od g. 9 do 1 po poł.
Panie przyjmuje kobieta - lekarz. PORADA 3 zł.

Dr med BIBERGAL
choroby skórne i weneryczne, elektroterapia
ZAWADZKA 10, tel. 106-30
Ordynuje od 8—10 rano i od 5—8 wiecz.
w niedz. i święta od 9—1 popoł.

Przychodnia Wenerologiczna
Chor. weneryczne, skórne i seksualne.
Specjalny gabinet kosmetyczny.
Czynna od 9—21. Panie przyjm. lek.-kobieta.
PIOTRKOWSKA 88, tel. 143-63.
PORADA 3 ZŁ.

**Dr med.
M. FELDMAN**
Akuszer - Ginekolog
KILINSKIEGO 113 (róg Nawrot),
Tel. 155-77. W lecznicy, Zgierska 24, od g. 3—6 w.

**Choroby
WENERYCZNE I SKÓRNE**
w lecznicy OMEGA GŁÓWNA 9,
tel. 142-42 od 11 — 1-ej i od 4 — 6-ej.
PORADA 3 ZŁ.

Dr med. NIEWIAZSKI
spec. chor. wenerycz., skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, tel. 159-40
przyjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 9 wiecz.
w niedziele i święta od 9 — 1 w poł.

Dr med. LUBICA
Spec. chorób wenerycznych i seksualnych
UL. PIŁSUDSKIEGO 69, tel. 143-12.
(róg Narutowicza)
przyjmuje od godz. 8—12, 13—3 i 5—8 w.
w niedziele i święta od 9—11 rano.

Dr HELLER
Spec. chorób wenerycz., moczopłciowych i skórnych
TRAUGUTTA 8, tel. 179-89.
Przyjmuje od g. 8—11 i od 4—8 wiecz., w niedziele
i święta od g. 10—12 w poł.

LECZNICA ze stałymi
leżankami
drogi: odda-
chowa (słona)
Piotrkowska 67, tel. 127-81
o 2 r. p. 3.30-8 w. przyjm. Dr. Rakowski. Przy leżankach
czynny est Gabinet kosmetyczny do wszelkich prze-
stawił zdjęć. Wznowienie na życzenie

ONDULACJA trwałą komplet 5 zł. z gwaran-
cją, grube naturalne loczki i szerokie fale.
„Joze”, Nawrot 54-2, tel. 191-85.

Wagons - Lits / Cook
Łódź, PIOTRKOWSKA 68
telefon 170-70.

uprzejmie prosi o ła-
skawe wcześniejsze re-
zerwowanie miejsc sy-
pialnych do

**ZAKOPANEGO
i KRYNICY**

Dnia 22, 23 i 24 gru-
dnia wagony w Łodzi

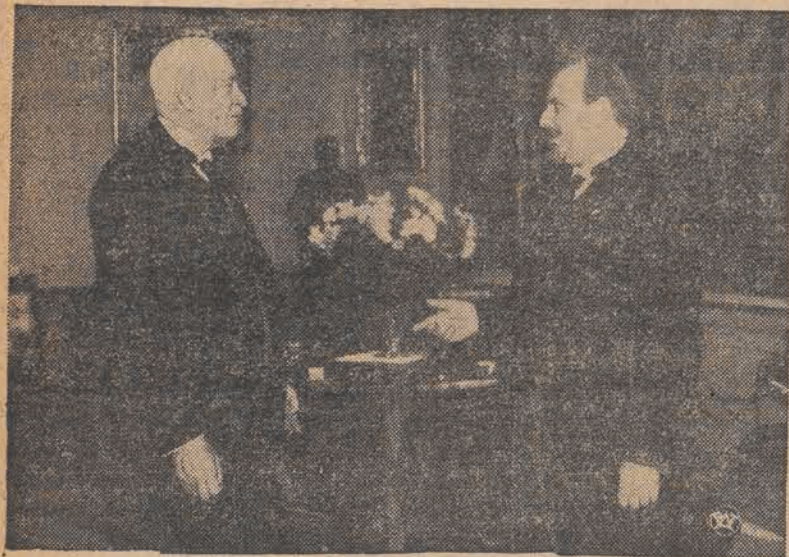
Ceny znacznie niższe!
LECZNICA CHOR. ZĘBOW I JAMY USTNEJ
LEK. DENT.

H. PRUSS
PIOTRKOWSKA 142. TEL. 178-06
Egz. od r. 1908

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Nowe Izby Ustawodawcze Rzeczypospolitej.

Zgodnie z panującą tradycją Marszałek Sejmu Makowski i Marszałek Senatu Miedziński, po obiorze ich przez Izby, udali się do Prezydenta Rzeczypospolitej, celem uzyskania akceptacji Prezydenta na pełnienie funkcji Marszałków Izby. P. Prezydent R.P. wyraził obu Marszałkom swe zadowolenie z ich wyboru, i życzył pomyślnej pracy.



Marszałek prof. Wacław Makowski u Prezydenta Rzeczypospolitej.



Marszałek płk. Bogusław Miedziński u Prezydenta Rzeczypospolitej.



Prezydium nowego Sejmu. Od lewej — wicemarszałkowie: Długosz, Mudryj, Marszałek prof. Makowski, wicemarszałkowie: Surzyński, Jedynak, płk. Wenda.

Polegli na posterunku w ofiarnej służbie Rzeczypospolitej Nowy francuski znaczek

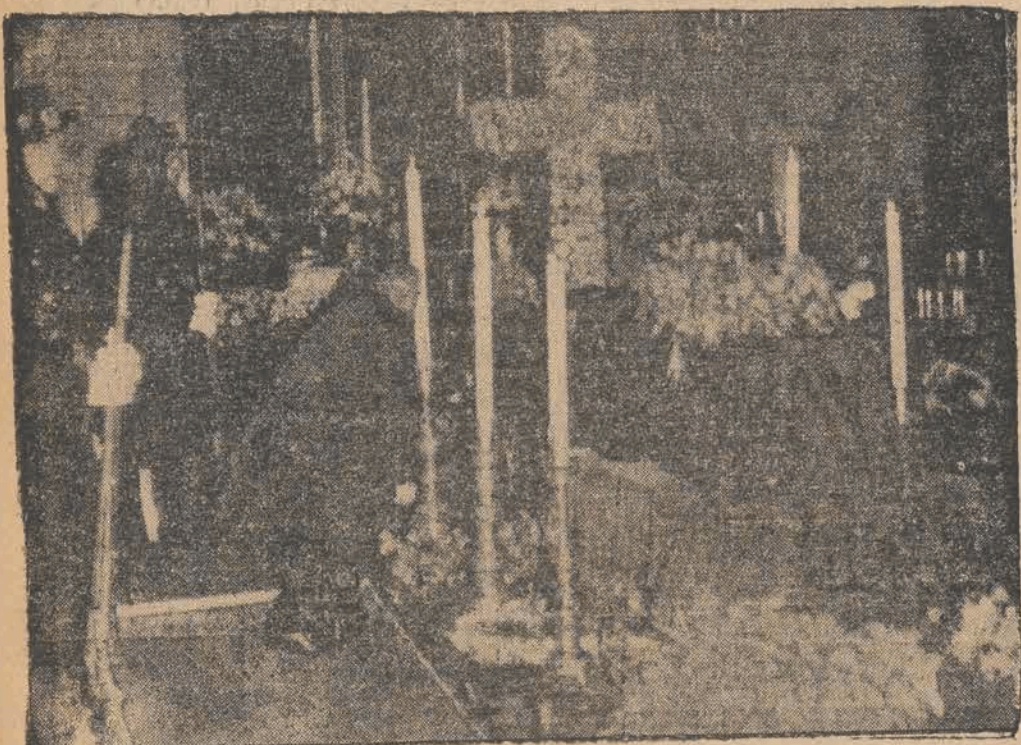


W Cieszynie odbył się pogrzeb żołnierzy polskich ś. p. Stanisława Mlekodaja i b. p. Ozjasza Storchy, poległych na posterunku przy zajmowaniu przez wojska polskie rejonu Czadeckiego, podczas utarczki z wojskiem czeskim. Dekoracja przez dowódcę samodzielnej grupy operacyjnej „Słask” gen. Bortnowskiego trumny ze zwłokami ś. p. Mlekodaja Krzyżem Zasługi za dzielność.



Fragment konduktu pogrzebowego b. p. Ozjasza Storchy w honorowej asyście.

Królowa Maud na katafalku w Oslo.



Po przywiezieniu zwłok królowej norweskiej Maud do Oslo, trumna została ustawiona na katafalku w starożytnej kapticy twierdzy Akashus.



Dla zasilenia funduszów organizacji walczącej z gruźlicą wśród dzieci — poczta francuska wypuściła nowy znaczek z napisem, który przypomina, że czystość jest najważniejszą bronią w walce z tą chorobą.



Córka Primo de Rivery we Włoszech.



Do Rzymu przybyła córka zmarłego dyktatora hiszpańskiego Primo de Rivery, która odgrywa dominującą rolę w hiszpańskim ruchu kobiecym.



Prezydium nowego Senatu. Od lewej: — wicemarszałek Pawelec, Marszałek płk. Miedziński, wicemarszałkowie Stolarski i Dąbkowski.

W oczekiwaniu strajku



Zebranie robotników w Gennevilliers, na którym generalny sekretarz związków francuskich Jouhaux wzywał do podjęcia strajku powszechnego.

Paryskie „Katarzynki”



Paryskie młodziutki, które nie ukończyły jeszcze 25-go roku życia urządzają w dniu św. Katarzyny doroczną uroczystość jako w dniu swej Patronki. Wymyślają przy tej sposobności dziwaczne nakrycia głowy. Na lewo widziemy samolot, na prawo statek, którym podróżował Chamberlain.